Nr. 163. Piątek, 19 Lipca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K., ćwierćrocznie 8 K. — h., półrocznie . . 16 K., miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie . . . 24 K., ćwierćrocznie . . 6 K., półrocznie . . 12 K., miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. nadać najmiłościwiej kierownikowi Biura patronatu spółek oszczędności i pożyczek przy galicyjskim Wydziale krajowym, dr. Franciszkowi Stefczykowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi kancelistów: Wiktora Adama Maziarskiego w Radłowie i Macieja Aleksandra Łukawskiego w Podgórzu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 lipca.

List pasterski Najprzew. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego o Kościele Chrystusowym.

Wśród burzy, kiedy fale miotają łodzią, zwraca się żeglarz ku busoli, bo tylko ona wskazać mu może zbawczą drogę. W burzach życia busolą taką jest wiara: biada każdemu, kto bez niej ujrzy się na szalejących falach.

Także ludzkość bywa miotana burzami. Co więcej: prawie nigdy powierzchni jej nie wygładza zupełnie cisza, bo życie nie zna ciszy. W chwili obecnej jednakże wzmogła się nawalność prądów do niebywałej potęgi, rozwichrzenie kłębi się pod kręgami nieba, przy huku i łoskocie wydarzeń posuwa się nawa dziejowa naprzód, a zamęt ogarnia umysły.

Na przełomie dziejowym, wśród jakiego żyć nam wypadło, społeczeństwo nasze szczęśliwem mienić się może, iż nie zabrakło mu przywódców duchowych, że nie pozostało bez drogowskazów i bez tarczy opiekuńczej.

Szczytnie pojmując swe wysokie posłannictwo, niejednokrotnie już Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski zwracał się do swej owczarni ze słowami miłości i pouczenia. I oto dzisiaj znowu w swym liście pasterskim o Kościele Chrystusowym podaje społeczeństwu, jakby busolę, której trzymając się, ujdzie ono niebezpieczeństwom czyhającym, przez wiry i wzburzone otchłanie piekielne ku pewnej przebije się ostoi.

*

(I) Dobry pasterz przypomina przedewszystkiem, że istnienie i zadanie człowieka nie kończy się na tym świecie. Życie ziemskie służy tylko za przygotowanie do drugiego — ostatecznego celu.

Jak zaś do celów świeckich istnieją osobne szkoły i stowarzyszenia świeckie, tak istnieje też osobna instytucya wychowawcza, osobna szkoła dla życia przyszłego, a jest nią Kościół Chrystusowy. Jeśli zawsze pora mówić o Kościele, to dzisiaj, bardziej owszem niż kiedykolwiek, skoro dają się słyszeć takie nawet zdania, że jeśli już ma być jaki Bóg, to niechaj nim będzie szatan!

Nawet u nas w Polsce nie brak objawów niechęci, co więcej nienawiści do Kościoła. I tu raz po raz podnoszą się bluźnierstwa, krzyki: „Chryste, spróchniało drzewo Twego krzyża! Precz z Kościołem z polityki, z izby szkolnej, z rodziny“. Odczuł całą grozę niebezpieczeństwa ów włościanin w Królestwie Polskiem, który na zeszłorocznym wiecu przedwyborczym w Warszawie z serdecznym żalem wypowiedział słowa: „Jakoś mi się widzi, że my dziś nie ku szczęściu idziemy, bo namnożyli się wśród nas jacyś dziwni nauczyciele, którzy dowodzą, jakoby Boga nie było na niebie“.

Niema obawy, aby drzewo Krzyża spróchniało, ale wszystkich, którym Ojczyzna miła, zdjąć musi lęk, aby pod wpływem takich bluźnierczych, zatrutych haseł nie wypróchniała dusza narodu, nie przepadła lepsza jego przyszłość doczesna i wieczna.

I nie sami tylko ludzie świeccy mają na sumieniu grzechy przeciw Kościołowi. W Królestwie Polskiem garść obłąkańców zakłóciła jedność świętej wiary. Także za Oceanem, w Ameryce, nieucy czy szaleńcy w sutannie przywiedli część ludu polskiego do odszczepieństwa, a nawet posyłają broszury do naszego kraju za utworzeniem odrębnego „polsko-katolickiego Kościoła“. Nie małe niebezpieczeństwo grozi też naszym wychodźcom w Saksonii, Danii, Szwecyi. Wreszcie i w niektórych stronach naszej archidyecezyi herezya stara się złowić w swe sidła dziatwę i rodziców -katolickich.

Wszystkie te powody, razem wzięte, skłoniły Najprzew. ks. Arcybiskupa do skreślenia orędzia o Kościele.

Konstytucya Kościoła katolickiego opiera się na przeświadczeniu, że Zbawiciel związał wszystkich swoich uczniów do końca świata w jedną wielką społeczność religijną, w której sam wybrał niektórych na duchownych i oddzielił od reszty wiernych, aby tymże wciąż przypominali ich cel najwyższy, pouczali o prawdzie Bożej.

Przeświadczenie to opiera się na Piśmie świętem, które opowiada, jak Chrystus z pomiędzy tych, którzy w Niego uwierzyli, wybrał dwunastu apostołów, oddzielił ich od reszty ludzi i otworzył osobną dla nich szkołę u swojego boku, jakby seminaryum, w którem wychowywał ich przez trzy lata słowem i przykładem.

Apostołowie zostali tedy nauczycielami, kapłanami i duszpasterzami reszty braci i to nie na chwilę, lecz do końca świata, ktoś więc po nich musi nastąpić, ale nikt nie może sobie samowolnie i gwałtem przywłaszczyć urzędu nauczycielskiego, kapłańskiego, pasterskiego, jeno musi być wezwany od Boga.

Nie wszyscy zaś apostołowie równą w Kościele mieli mieć władzę, bo w każdej społeczności, składającej się z ludzi, musi być widzialny naczelnik. Takim naczelnikiem ustanowiony został św. Piotr, który przelał swą władzę i dostojność na następców.

Połączył zaś Twórca Kościoła ową dostojność z darem nieomylności nie jako przywilej osobisty, lecz także dla wszystkich prawowitych następców Piotra.

W ten sposób Kościół Chrystusa będzie miał na zawsze zapewnione duchowieństwo trzech stopni, t. j. wciąż żyjącego św. Piotra, dalej następców reszty apostołów i zwyczajnych kapłanów. Razem wzięte to duchowieństwo będzie jakby kościstem wiązaniem, na którem będą rozpięci wierni świeccy.

Oto w treściwych zarysach konstytucya Kościoła katolickiego.

Rada Państwa.

Posiedzenie przewodniczących klubów.

Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczących klubów p. Chiari postawił wniosek, aby sprawę powiększenia liczby Wiceprezydentów odesłano do komisyi bez pierwszego czytania, na co się zgodzono.

P. Kramarz wniósł, aby również bez pierwszego czytania odesłano do komisyi wniosek o uregulowanie sprawy językowej w parlamencie.

Sprzeciwił się temu p. Gross, wskutek czego decyzyi żadnej nie powzięto.

W sprawie drugiego czytania prowizoryum budżetowego postanowiono, aby przemawiało tylko 30 mowców. Posiedzenia Izby odbędą się we czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek. We wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie i na niem dokonany będzie definitywny wybór prezydyum Izby.

Dzisiaj odbędzie się ponowna konferencya zwierzchników klubów, celem ukonstytuowania komisyi parlamentarnych.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prowadzono w dalszym ciągu poufne obrady polityczne.

Do komisyj wybrani zostali następujący posłowie: do jubileuszowej, Abrahamowicz, Potoczek, Londzin; do prawniczej, Jabłoński, Łazarski, Małachow-

---

63)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Barwna, jasna gromadka kobiet rozmawia półgłosem. Oparły się o stos dekoracyjnych przystawek. Tu i tam stoją mężczyźni. Jeden z nich usiadł na fotelu złoconym, obitym błękitnym aksamitem. Meblarze wnoszą sprzęty w otwartą czeluść sceny. I nagle wieje jakby pewna beztroska, jakby coś przelatującego z rozwianemi skrzydłami ponad ciemnią przepastną.

— Och, aktory! — mówi Władka — strasznie miłe ludzie....

Gromadka uczniaków stoi koło ogrodzenia. Kilku ma podbójcze miny. Ci już są pewni siebie. Inni jakby zalęknieni. Pita obejmuje ich spojrzeniem. Mimowoli przesuwa się przed nią Mundek tak, jak leżał na noszach, gdy go Pogotowie wniosło tam na Wareckiej.

— Poświęcił się — myśli — poświęcił się....

I jeszcze Tarnawicz, zapracowany, biegnący zdyszany po schodach.

— Czy i on także przy tem ogrodzeniu śmieje się czasem tak jakoś niemiło.... — przechodzi jej przez główkę.

I rzecz dziwna.

Jakby się tam coś na dnie serduszka szarpnęło. Na samem dnie. Jakaś aktorka, ubrana w kształtną różową sukienkę i żółte buciki, podeszła do ogrodzenia. Wita się poufale z uczniami, podaje im rękę. Śmieją się. Jeden z nich podaje jej wiązankę kwiatów. Picie przypomina się hyacent Tarnawicza i jego kwiatki.

— A może on i tutaj przynosi kwiatki....

I znów ściśnienie serca.

— Co mi jest? Pasek za ciasny...

— Ten to przystojny! — mówi Władka, wskazując Picie rosłego mężczyznę.

Lecz oto Pita staje nagle, jak wryta. Na lica jej wykwitł rumieńczyk, na usta uśmiech.

I aktor, który właśnie zapalał papierosa, gasi zapałkę i rzuca się ku furcie wejściowej.

— Czy to... czy to... — mówi, biegnąc ku Picie — czy to nie panna Żebrowska?

— Tak! — odpowiada słodko Pita.

Dzieje się to ogromnie szybko, jakby jakimś żywiołowym pędem.

— Pan mnie poznał?...

— Jakże? Ta sama buzia, tylko się tak pani wyciągnęła w górę. To buzię to ja przecież pamiętam tak, że mógłbym ją z zamkniętemi oczyma wyrysować. Tylko panna już teraz — panna.

Pochwycił ją za ręce; parasolka upadła na ziemię.

Porzycki (bo to on) nie zwraca na to uwagi, ogląda Pitę od stóp do głowy.

— Jakie to, jak laleczka! — śmieje się — jakie to przecudne... takie to, jak konwalia, a białe, a smukłe... moje cudo!...

W Picie budzi się jakieś rozrzewnienie. Na chwilkę znika jej z oczu otoczenie, i uczniaki, i wspomnienie Tarnawicza, i ludzie tragiczni, i lalki srogie na Dalekim Wschodzie.

Zdaje się jej, że jest jakby wyniesiona w jakąś śliczną krainę, pod sklepienia zielonych liści, przez które złote światło przecieka. I ona cała jest jasna, czysta, piękna, a wszystko dokoła niej barwą i wonią... Ona stoi nieruchoma w swej krasie, a ku niej płyną jakieś uwielbienia i biją daleko, cicho, tajemnicze dzwony.

— Ty cudzie!...

Tak się Picie wydaje.

. . . .

Za kilka minut idą z Władką w stronę Żelaznej Bramy.

Władka jest aż czerwona z ciekawości.

— To z Zakopanego, mówi panna Józia, znacie się?

— Tak, pan Porzycki mieszkał w tym samym domu, co i my. Ciągle u nas bywał. Bardzo się z nami lubił. Mamcia to bez niego nigdzie nie poszła. Grali nawet razem.

— Jakto grali?

— Na scenie. Komedyjkę. Mamcia ślicznie grała. Ogromne miała powodzenie. Potem był bal. Mamcia była śliczna. Potem była kolacya. My i aktorzy.

Pita milknie.

Przypomina się jej, jak piła wtedy u Płonki rozliczne likiery.

— Benedyktynka jeszcze więcej nudzi, niż abrykotina — mówi nagle, jakby do siebie.

— Nie — odpowiada stanowczo Władka. — Benedyktynka pachnie ziołami i przez to jest obrzydliwa.

Pita, zdziwiona, spogląda na Władkę.

— Panna Władzia piła likiery?

Władka jest jakby podniecona:

— O jej! albo raz!...

Pita namyśla się.

— A ja raz wtedy — mówi poważnie.

Idą chwilę w milczeniu.

— Mamcia lubi tego aktora? — pyta wreszcie Władka.

— O! bardzo!... i będzie kontenta, jak go przyprowadzimy.

— Pewnie!...

— Tylko, żeby on na nas poczekał.

— Niech się panienka nie boi, poczeka. Sam przecie zaproponował, żebyśmy poszły po sprawunki i wstąpiły z powrotem go zabrać. Trzeba się spieszyć.

— Spieszmy się, moja złota, spieszmy!...

Władka zaczyna się śmiać.

— Panienka się jeszcze w nim zakocha.

Pita poczerwieniała.

— Co też panna Władzia mówi! Przecież to aktor.

— No, właśnie. Każda panna kocha się choć w jednym aktorze. Mężatka także.

— Ach!...

— On często u was bywał?

— Ciągle.

— A!

— Co?..

— Nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ski; do konstytucyjnej, Bobrzyński, Loewenstein, Starzyński; do kolejowej, Kolischer, Battaglia, Stwiertnia, Lubomirski, Zieleniewski; do wojskowej, Kozłowski, Petelenz, Gold, Pastor, Szajer; do petycyjnej, Męski, Wiącek, Stohandel; do przemysłowej, dr. Małachowski, Gall, Sikorski, Stwiertnia, Pawluszkiewicz, Pastor; do prasowej, Ptaś, Petelenz, Stojałowski; do podatkowej, Bujak, Łazarski, Czajkowski; — do rolniczej, Łuszczkiewicz, Sikorski, Fidler, Dobija, Zamorski; do gospodarczej, Duleba, Battaglia, Buzek, Łuszczkiewicz, Zarański, Zieleniewski; do nietykalności poselskiej, Biały.

Na mowców podczas drugiego czytania prowizoryum budżetowego wyznaczeni zostali pp.: Głąbiński, Kozłowski i German.

Na jawnem posiedzeniu p. Bujak przedstawił wniosek w sprawie rewersów fortyfikacyjnych; pp. Kozłowski, Zamorski i ks. Kopyciński przedstawili wnioski w sprawie zniżenia taryf kolejowych od karmy dla bydła, jakoteż opustów podatkowych dla włościan; p. Tomaszewski przedłożył wnioski w sprawie wydania nowej ustawy o oficyantach, oraz w sprawie certyfikatystów i prowizorycznych pomocników.

Wnioski te, poparte przez pp. Starzyńskiego i Buzka, zostały przyjęte.

P. Buzek przedłożył wnioski w sprawie przeciążenia pracą urzędników pocztowych w Galicyi i zgłosił interpelacyę w sprawie powiększenia liczby wyższych posad urzędniczych przy lwowskim urzędzie telegraficznym.

P. Gall wniósł zażalenie na nieporządki, panujące na dworcu kolejowym w Tarnopolu.

Pp. Dietzius, Gold, Łazarski, Stwiertnia zgłosili interpelacye do P. Ministra skarbu w sprawie wydzierżawienia miejskich podatków konsumcyjnych.

P. ks. Londzin referował sprawę założenia seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie.

Na wniosek p. Tomaszewskiego uchwalono wysłać depeszę powitalną na Zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie.

Posiedzenie o godz. 10 wieczorem zamknięto.

Sprawa językowa.

Jak zadarski *Narodni List*, organ p. Biankiniego, donosi, oświadczył br. Beck przewodniczącemu Związku posłów południowo-słowiańskich, iż wszystkie udogodnienia, jakie uzyskali Czesi w sprawie języka parlamentarnego, rozszerzone zostaną i na innych Słowian. Na tej to podstawie posłowie chorwaccy domagać się będą w czasie sesyi jesiennej, aby tok mowy, interpelacye i wnioski ukazywały się w streszczeniu w *Reichsrat Corresp.*, a względnie w dodatku do protokołu stenograficznego.

Stanowisko Czechów.

Praska *Politik* donosi, iż usiłowania Rządu, względnie czeskiego Ministra-rodaka, aby w klubie czeskim pozyskać większość dla prowizoryum budżetowego, odniosły skutek. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się rokowania między Rządem a przywódcami czeskich stronnictw. Również parlamentarna komisya klubu czeskiego wzięła udział w rokowaniach. Nieprzejednani pozostali tylko czescy radykali. P. Klofacz będzie dziś w dalszym ciągu prowadził rokowania z br. Beckiem. Jasno, jak u radykałów, ukształtowała się sytuacya u Młodoczechów i katolicko-narodowych, którzy postanowili głosować za prowizoryum. P. Stransky w opozycyi może pozostać odosobnionym. Co do stanowiska agraryuszy, to dopiero dziś zostanie ono ustalone.

Prawdopodobnem jest przypuszczenie, iż skutkiem dzisiejszych rokowań, i agraryusze nie posuną się daleko w opozycyi.

Na wczorajszej wieczornej konferencyi klubu czeskiego br. Beck, zainterpelowany o plany na przyszłość, oświadczyć miał ponownie, iż jak najżyczliwiej usposobiony jest dla żądań czeskich, a dowody tego złoży w stosownej chwili. P. Prezydent Ministrów prosił jednakże, aby mu nie wyznaczano ściśle oznaczonego kierunku postępowania, gdyż utrudniłoby to sytuacyę.

W kwestyi położenia parlamentarnego i prowizoryum budżetowego złożyło prezydyum klubu sprawę komisyi parlamentarnej, na której posiedzeniu zjawił się także dr. Pacak, aby raz jeszcze oświadczyć się w kwestyi działalności Ministra-Czecha. Interesującem jest oświadczenie, złożone przez dr. Pacaka, w sprawie rekonstrukcyi gabinetu.

Po przyjęciu tego sprawozdania, zgodzono się, aby na dzisiejszem dopiero posiedzeniu komisyi parlamentarnej rozstrzygnąć, czy jeszcze przed załatwieniem prowizoryum ma być zwołany klub na pełne posiedzenie.

Wiedeń. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się we wtorek.

Wiedeń. Komisya budżetowa przyjęła projekt rządowy w sprawie wybicia monet jubileuszowych.

Wiedeń. Związek niemiecki uchwalił przedłożyć Izbie wniosek o uznanie języka niemieckiego za język urzędowy w parlamencie.

Sprawy krajowe.

(Projekt nowego regulaminu obrad sejmowych).

(K) Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm, na wniosek posła JE. Leona hr. Pinińskiego, wezwanie do Wydziału krajowego, aby w ciągu bieżącej sesyi wniósł projekt jednolitego, odpowiednio zreformowanego regulaminu obrad sejmowych.

Już sama nazwa obowiązującego dziś regulaminu sejmowego „Prowizoryczny regulamin“ z datą uchwalenia przez Sejm w dniu 27 listopada 1865 i późniejsze dodatki wskutek uchwał sejmowych z dnia 27 kwietnia 1866, z 20 marca 1866, z 27 października 1869, z 13 października 1874, z 7 kwietnia 1876, z 11 października 1878, z 22 października 1881, z 28 października 1889 i z 27 marca 1899, wskazują, że obecny regulamin sejmowy nie jest jednolitą całością. Są w nim postanowienia niejasne, lub takie, które obecnie znaczenia nie mają, albo nie są wykonywane; że zaś z biegiem czasu, rozwój życia politycznego i parlamentarnego stawia nowe wymagania, wypada zatem postanowienia te uporządkować, uzupełnić i gdzie potrzeba zmienić.

Sejmowa komisya administracyjna, na podstawie referatu posła JE. Adama Jędrzejowicza, w sprawozdaniu swem, które stanowiło podstawę do uchwały sejmowej, polecającej Wydziałowi krajowemu wypracowanie nowego regulaminu sejmowego, podniosła, że doświadczenie wielu ciał ustawodawczych poucza, iż tylko wówczas można skutecznie i na zdrowych podstawach uchwalić regulamin, gdy stosunki są normalne, a walka stronnictw, która wszędzie istnieć musi, nie wzburzyła namiętności. Przykład parlamentu wiedeńskiego — zdaniem komisyi — dostatecznie to stwierdza i wskazuje, że bezmierna wolność wyradza się często w swawolę i podkopuje życie konstytucyjne, gdyż parlament zamiast być ciałem prawodawczem, staje się widownią pogwałcenia prawa.

Na pytanie, w jakim kierunku ma nastąpić reforma regulaminu sejmowego, podniosła komisya administracyjna, iż wymaga to dłuższej pracy i głębokiego zastanowienia się, a komisya nie chciała nadto przesądzać rezultatu poważnych badań Wydziału krajowego.

Komisya zwróciła jedynie uwagę, że krótki czas dla prac Sejmu, który corocznie jest wymierzony, wkłada na Sejm obowiązek, aby ta praca była wydatną, aby obrady mogły szybko i skutecznie być prowadzone i w swym biegu nie tamowane. W pierwszej linii należy dbać o to, aby Sejm mógł spełniać najważniejszy obowiązek konstytucyjny, a tym jest każdoroczne uchwalanie budżetu. W tym kierunku powinien regulamin dać dostateczną gwarancyę.

Zdaniem komisyi, nie da się zaprzeczyć, że im liczniejsze jest ciało reprezentacyjne, tem trudniejsze jest prowadzenie obrad i tem więcej wymagają one czasu. Mandaty do Sejmu uległy z biegiem lat powiększeniu, a zapewne przy reformie ordynacyi wyborczej znacznie się jeszcze pomnożą, na to zatem okoliczność zwróciła komisya uwagę, ale zarazem wypowiedziała stanowcze przekonanie, że dążąc do poprawy regulaminu i ułatwienia prowadzenia obrad, wyklucza stanowczo dążność do tamowania wolności słowa. Sejm nie ma zamiaru stawiania zapory swobodzie myśli, krępowania jednostki w wypowiadaniu swego zdania, — lecz przeciwnie zmierza do tego, aby swoboda słowa i obrad była w całej pełni zabezpieczona.

Wykonując powyższą uchwałę sejmową, JE. P. Marszałek krajowy zarządził wypracowanie nowego jednolitego regulaminu obrad sejmowych. Praca nad projektem nowego regulaminu jest już na ukończeniu i zapewne jeszcze w bieżącym miesiącu przyjdzie pod obrady Wydziału krajowego.

Ponieważ, stosownie do poleceń Sejmu, Wydział krajowy przedłoży na tegorocznej jesiennej sesyi sejmowej projekt nowego regulaminu, zatem Sejm obok reformy ordynacyi wyborczej sejmowej, będzie miał do załatwienia drugą ważną sprawę: regulaminu obrad sejmowych.

Rys charakterystyczny.

Czem bliżej dnia zwołania trzeciej, tak zwanej „pańskiej“ Dumy, tem częściej zajmuje się rossyjska prasa Polakami. Nut serdeczniejszych, sympatyczniejszych trudno się doszukać w tej kapeli, lecz za to słyszymy w niej zgrzyty niemiłe w guście prowokacyjnych oskarżeń publicystów i organów obozu „prawdziwie rossyjskich ludzi“. Jakby w przeczuciu, że takt i rozum polityczny społeczeństwa polskiego muszą w końcu mimo wszystko święcić tryumf dobrej sprawy, bohaterowie ci ze szkoły Kruszewana, Puryszkiewicza i archireja Płatona ciskają się w paroksyzmie wprost niezrozumiałej dla nas wściekłości, wyprowadzając na plac boju z urojonym przeciwnikiem działa monstrualnego wprost kalibru.

Zanim jednak powtórzymy te głosy publicystów rossyjskich rozmaitych obozów politycznych, słów kilka ogólniejszej natury. Wszak onegdaj (16 lipca) minął pierwszy miesiąc od rozwiązania drugiej Dumy i ogłoszenia nowego prawa wyborczego. Z tego powodu *Ruś* sumuje wyniki „jednego z pięciu“, t. j. pierwszego z pięciu miesięcy, dzielących drugą Dumę od trzeciej. Organ Suworina-syna, wypowiada między innemi następujące poglądy:

„Miesiąc milczenia mas okazał się jednocześnie i miesiącem szerokiej i wyraźnej agitacyi przedwyborczej. Można powiedzieć, że miesiąc ubiegły rozstawił już nowe pikiety na drodze walki wyborczej, ostatecznie określił położenie rządu, partyj, które rząd popiera i partyj, które zamierza odsunąć od działalności prawodawczej i w których widzi niebezpieczeństwo, mierzone według specyalnej „tabeli o rangach rewolucyjnych i opozycyjnych“, dla podtrzymywanego przezeń porządku i bezpieczeństwa publicznego. Jedynie tylko wrześniowa odpowiedź na dzień 16 czerwca ze strony sfinksa, mianującego się rossyjską opinią publiczną, budzi wciąż wielkie wątpliwości, a przedewszystkiem, w samej biurokracyi, która dała, jak się zdaje, i nie przestaje dawać „wskazówek“ dla utrzymania Dumy w postaci bombonierki z posłusznymi posłami“.

„Biurokracya nie doczeka się nigdy posłusznej Dumy! — woła brat premiera, p. A. Stołypin, w *Nowoje Wremia*. Rewolucya lutowa we Francyi szalała wobec posłusznego parlamentu, którego większość

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(L'Ombre s'étend sur la montagne. Edouard Rod).

IX.

(Ciąg dalszy).

Namyślić się.... czyż wszystkie rozmyślania Ireny i to już od dawna, nie odnosiły się do tego samego punktu, do którego mąż chciał ją doprowadzić? Jednakże, zabrała się na nowo do roztrząsania procesu, o którym myślała, że jest już osądzony. Co właściwie miała znaczyć zadziwiająca wspaniałomyślność pana Jaffé? Ile ironii dokładał do nagłej swojej bezinteresowności? Ach! gdyby był dziesięć lat temu przypomniał jej dziwaczną ich umowę!... Ale odwołując się do niej teraz, musiał czuć tak samo jak ona, że nic już nie przerobi dzieła życia, które ich przykuło jedno do drugiego, nie jednocząc ich serc, nic już nie będzie wstanie rozerwać domowego ogniska. Wobec ich córki, męża, jej samej, wobec anonimowych sędziów, czekających sposobności, aby nas obmówić, z białymi już włosami, na kilka lat najwyżej, zanim miłość nie wyczerpie się wraz z wiekiem i urodą — na co jej się przyda korzystanie z prawa, które wolność jej wróci? Jaki użytek zrobi z tej wolności, któryby nie ściągnął na nią wstydu, nagany, drwin nad jej córką i nią samą, któryby nie poniżył w jej własnych oczach jej wzniosłego przywiązania? Rzeczy, które nie spełniają się we właściwej porze, nie powinny się zdarzać: przynoszą tylko daremne, męczące odbudowywanie tego coby być mogło, a czego nie było....

Wróciła popieścić liście palmy tym samym ruchem powolnym, łagodnym; jak gdyby mogła ją rozumieć, mówiła do niej:

— Za późno!... Już za późno!... Za późno na szczęście, na miłość tryumfalną!... Za późno także na prawdę — na tę prawdę, dzięki której dusza zgadza się na czyn!... Z kłamstwa, w którem żyłam, wpadłabym w drugie kłamstwo. Jeżeli zrzucę maskę, to tylko na to, aby wziąć inną na twarz, ponieważ zachowuję w głębi serca miłość, której wyrzekam się pozornie. Postępowanie moje zmienia się, ale pozostaję tą samą. Oszukuję drugich, oszukując sama siebie: usuwam w cień przedmiot mojej dumy. Ukrywam się przed moją córką, zamiast ją oświecić.... Niestety! znam dobrze bożyszcze, któremu serce moje poświęcam: jest niem mięszanina konwenansów z przesądami, hipokryzyi z interesem, jest niem to, co narzuca się ze czcią swoją duszom niskim, obleśnym! Ja wiem o tem, ja jednak ulegam. Poświęcenie będzie bezowocne, jak wszystkie te, które się spełnia bez przekonania. I także bez przekonania zadam cios ofierze!

Wylała kilka łez, otarła je, i długo tak pozostała, wahając się przed postanowieniem już powziętem, następnie porzuconem, na które jednak trzeba było się zdecydować. Im bardziej odpychała je od siebie, tem więcej czuła jego konieczność. Pomimo buntu duszy, cała jej istota ku temu się nakłaniała. I bez wątpienia nie znaczyło to „namyślać się“, było to godzić się z wolą przeznaczenia, wrócić do owej harmonii, w której rozpływają się wszystkie dysonanse życia, przejść pod jarzmo, w którem upokarzają się nasze bezsilne pragnienia, nasze słabe wole.

Czy na to, aby znaleźć uspokojenie w mechanicznem zajęciu, czy na to, aby umysł skierować na mniej burzliwy ocean, niż ten, na którym płynął na pokładzie parowca jej ukochany, którego już nie zobaczy, wzięła w rękę swoją kanwę, jedwabie, igłę. Ręce jej drżały, ale wkrótce przestały. Twarz jej stała się spokojną. Uwaga jej skupiła się w drobnych ściegach, z których powstawały zwolna liście i kwiaty. Zdawało się, że jest najspokojniejszą i najobojętniejszą pracownicą, gdy ukazała się Jenny przynosząc bilet wizytowy.

— Czy pani przyjmuje?... Powiedziałam, że nie wiem, czy pani....

Irma zaledwie umiała powstrzymać się od grymasu niezadowolenia. Oblicze jej się rozjaśniło, przeczytawszy nazwisko pani Michałowej Teissier.

— Ależ tak, naturalnie, przyjmuję!...

Pomiędzy istotami, które przechodziły wzruszenia, lub cierpienia mniej więcej podobne, istnieje często ukryta sympatya, którą przypadek może uczynić jawną. Któż z nas nie spotkał na drodze swego życia jakiejś nieznajomej istoty, której cierpienie odgaduje dla tego tylko, że sam doświadczył podobnych? — Kto z nas nie chciał nieść balsamu pociechy osobie dotkniętej bolesnem doświadczeniem? — i jakże często przejawy podobnych uczuć są powstrzymywane przez ostrożność lub niedowierzanie, przez obawę, aby się nie pomylić, albo nie być źle zrozumianym!

Pani Teissier z rzadka tylko zamieniała wizyty z Ireną i mało ją znała; ale słyszała czasami nazwisko Lysela w owych rozmowach, w których ciekawość Paryżan wietrzy wszystkie tajemnice, obserwowała ją mimo woli owego wieczora podczas przedstawienia Wallenroda, gdy wszystkie ciekawe spojrzenia szukały jej obok zwyciężonego, i wyczytała w porannym numerze jednego z dzienników wzmiankę o wyjeździe Lysela. Dla tego też przyszła dzisiaj, ulegając jednemu z owych popędów serca, które nigdy nie mylą. Przychodziła z boleścią swego życia, pełnego miłości i rozczarowania, z żalem swojego daremnego zuchwalstwa, duszą najprzód spustoszoną a potem uszlachetnioną przez okrucieństwo pokuty. Przychodziła, nie pewna co powie, przeczuwając w pani Jaffé jedną z owych dumnych natur, które nie czują potrzeby zwierzania się, pewna jednakże, iż wizyta jej będzie pożądana.

Ani jednem słowem nie zostały wyjaśnione prawdziwe jej zamiary. Ale po za obojętnemi rzeczami, o których rozmawiały obie kobiety, każda z nich czuła co druga myśli i cierpi. Skoro wstała, aby odejść, Bianka widziała, że ta sama burza, która jej młodością wstrząsnęła, szalała w tem tak blizkiem sercu; Irena, odprowadzając ją, znała już tajemną ranę, ukrywającą się pod spokojną pogodą jej twarzy.

Na progu, ręka w ręku, zamieniły z sobą spojrzenie wymowniejsze niż słowa. Spojrzenie Ireny mówiło: „Nie jesteś więc szczęśliwą, ty także, po tem wszystkiem co uczyniłaś dla niego, co on uczynił dla ciebie?....“ — „Nie szukaj szczęścia, odpowiedziało spojrzenie Bianki: ponieważ życie jest tem, czem jest, nie mogłabyś ani go udzielić, ani wziąć od kogo“....

I być może, iż Irena myślała więcej o swojej nowej przyjaciółce niż o sobie samej, gdy oczy jej znowu zaszły łzami spozierając na palmę, zieloną i spokojną w swoim, wstęgami ubranym wazonie: ostatni zadatek miłości, który przeżyje tę miłość, złożoną w ofierze....

(Ciąg dalszy nastąpi).

członków miała dobrze opłacone synekury urzędnicze. Nastrój ludu zamaskowany był tedy przez taką parlamentarną „pomyślność“ i przewrót nastąpił niespodzianie, jak katastrofa, która zwaliła się z nieba. Nasi politycy boją się przyszłej „pańskiej“ Dumy, przewidując coś podobnego. Lecz tego u nas być nie może: na zasadzie nowego prawa „czerwona“ kurya pośle do Dumy taką opozycyę, że aż strach, a tak zwane żywioły mieszczańskie w Rossyi doskonale rozumieją konieczność reform. — Jeżeli będzie mniej awanturniczości politycznej, to należy za to Bogu dziękować, lecz „posłusznej“ Dumy w Rossyi nie doczekamy się przy żadnych kombinacyach“.

„Po Dumie „gniewu ludu“, po Dumie „obskurantyzmu ludowego“, musi u nas utworzyć się — pisze półurzędowa *Rossija* — Duma „myśli ludowej i pracy ludowej“, albo jej wcale nie będzie. Duma musi uroczyście powiedzieć ludowi: „Ratunek nie w morderstwach, nie w rabunkach, lecz w pracy“ i jeżeli będzie miała odwagę powiedzieć te proste słowa, stanie się koniecznością, nie zaś taką filigranową instytucyą, wymagającą szczególnej pieczołowitości.

„Duma musi powiedzieć *inorodcom*: „Prowadzę was do lepszej przyszłości dlatego, że wierzę w nią, i dlatego, że historya oddała w moje ręce rządy nad wami, a nie w wasze ręce rządy nademną“. Duma powinna mieć nie siłę skandalu i intrygi, lecz siłę myśli i woli, a wtedy dopiero powrót do dawnych grzechów i wad stanie się niemożliwym. Dla małych polityków, oczywiście, wszystko tkwi w tajnych intrygach. Lecz wielki naród idzie tylko za wielkiemi ideami i wielkimi sztandarami“.

Wśród *inorodców* tych pierwsze miejsce zajmują Polacy: z ich strony grozi rzekomo Rossyi najgroźniejsze niebezpieczeństwo. Autor korespondencyi „z kraju zachodniego“, ogłoszonej w *Rieczi*, utrzymuje, że świeżo wprowadzona „geometrya wyborcza“ może okazać się bronią obosieczną i mocno powikłać plany „prawdziwych Rossyan“ na kresach zachodnich. „W masie swej konserwatywni i umiarkowani, wyborcy Polacy nie mogą nie reagować na ograniczenie praw wyborczych Polaków i ztąd kombinacye wyborcze stają się zupełnie inne“. Korespondent przewiduje, że pomimo wszelkich starań ze strony administracyi „geometrya wyborcza“ może wydać wyniki wprost odmienne od tych, jakich się po niej spodziewano. Wreszcie w zakończeniu pisze:

„Jeszcze jeden rys charakterystyczny utworzonego przez prawo d. 16 czerwca stanu rzeczy, naocznie dowodzący krótkowidztwa naszych polityków rossyjskich. Ze względu na poglądy polityczne i społeczne i na kierunek swej polityki społecznej, Polaków uważać należy za bardzo zrównoważony pierwiastek konserwatywny; we wszystkich prawie kwestyach naszej polityki wewnętrznej byli oni zawsze zwolennikami akcyi legalnej i wogóle stanowili żywioł, na którym rząd mógł zupełnie polegać. To stanowisko Polaków było wyraźnie podkreślone w roku przeszłym na odbytym w Kijowie zjeździe przedstawicieli rossyjskich właścicieli ziemskich, którzy zwrócili się z prośbą do rządu o usunięcie wszystkich praw ograniczających w stosunku do polskiej własności ziemskiej, mianowicie wskutek ich lojalności względem państwa. I oto rząd odtrącił od siebie swoich przyjaciół i rzucił ich do obozu opozycyi. Tutaj w całej swej sile dała się poznać tradycya naszej długoletniej polityki russyfikacyjnej, zawsze usposabiającej Polaków wrogo względem Rossyan i przeszkadzającej wzajemnemu zbliżeniu się dwu pokrewnych narodów, które to zbliżenie w innych warunkach i przy innej, szczerej pojętej polityce, już dawnoby nastąpiło“.

Zdanie wspomnianego tylko co korespondenta o błędności „geometryi wyborczej“, nie jest bynajmniej odosobnione. Głosy te skłoniły *Petersburskie Biuro korespondencyjne* do rozesłania pismom następującego komunikatu:

„Wobec ukazania się w niektórych dziennikach notatek i korespondencyi, dowodzących, jakoby ustawa wyborcza do Dumy z dnia 16 czerwca postawiła w warunkach wyjątkowo niepomyślnych ludność rossyjską w guberniach zachodnich, przyczem dokonywane są obliczenia podziału wyborców, oparte na nieprawidłowem pojmowaniu nowej ustawy, — podaje się do wiadomości, że na zasadzie art. 29 ustawy, przy podziale zjazdów według narodowości, wyborcy rozdzieleni zostają w stosunku do ogólnej powierzchni prywatnej własności ziemskiej w powiecie, będącej w posiadaniu osób każdej narodowości. W takich warunkach, w guberniach zachodnich na rzecz ziemian-Polaków nie może przypaść nawet połowa ogólnej liczby wyborców, wyznaczonych od zebrań ziemiańskich“.

Komunikat nie wywarł jednak pożądanego efektu: *Nowoje Wremia* nazywa go kancelaryjnem zaprzeczeniem, któremu nikt nie wierzy. Pismo to w dalszym ciągu twierdzi, że Polacy na Litwie i Rusi przeprowadzą po ośmiu i więcej swoich posłów, którzy zastąpią brakujących posłów z Królestwa Polskiego i utworzą w trzeciej Dumie tę liczbę potrzebną, która była w drugiej Dumie. Z tego powodu *Nowoje Wremia* nalega, aby prawo wyborcze uległo poprawce. W przejściowym momencie w życiu rossyjskiem — pisze p. Menszykow — jedni Polacy zajęli tylko stanowisko wyczekujące. Jawny bunt jeszcze nie jest propagowany w prasie polskiej, lecz jest tam szerzone coś podlejszego, niż idea buntu. Cytując pisma warszawskie, Menszykow mówi, że nawet dla umiarkowanych Polaków nie wystarcza autonomia, gdyż chcą oni być panami Rossyi, poczem, kończąc artykuł, powiada: Należałoby ocknąć się. Jedynem stronnictwem, jakie nam jest potrzebne w parlamencie, to stronnictwo wielkorossyjskie.

Ruś na odmiennym staje gruncie: W teraźniejszem stadyum stosunków rossyjsko-polskich byłoby pożądane, aby sfery kierownicze ujawniły ten lub inny system taktyki lub zadania, do których systematycznie zdążałaby władza. Możnaby wówczas było krytykować prawidłowość tych zadań i walczyć drogą krytyki, domagając się przewagi zdrowych poglądów. Nic podobnego obecnie zastosować nie można. Gdy ministrowie w rozmowie z korespondentami pism amerykańskich oświadczają, że normalny sojusz dwóch największych narodów słowiańskich: rossyjskiego i polskiego jest niemożebny, można tylko machnąć ręką. Przy zbliżających się wyborach Polacy i postępowy obóz rossyjski zajmą wspólnie jasno określoną pozycyę.

Na zakończenie dzisiejszego sprawozdania dajemy bardzo charakterystyczną bajkę o powstaniu polskiem. Nie mając pod ręką organu „prawdziwie rossyjskich ludzi“, poprzestać musimy na artykuliku w tej sprawie warszawskiej *Gazety Polskiej*:

„Rossyjskie pisma reakcyjne odkryły, że Rossyi zagrażają w danej chwili aż dwa powstania zbrojne. Przygotowania do walki zbrojnej w Finlandyi odkryło *Nowoje Wremia*. Konkurent zaś tego pisma, *Russkoje Znamia*, zrobiło jeszcze lepsze odkrycie: powstanie ma lada dzień wybuchnąć.... w Królestwie Polskiem. Niczego już Polakom do urządzenia powstania nie brakuje: „Sokół“ przygotował kadry wojska polskiego (teraz wiemy przynajmniej, dlaczego „Sokół“ został rozwiązany), a wodzowie polscy, „w rodzaju Dmowskiego“ — jak pisze *Russkoje Znamia* — uznali już, że moment do wybuchu jest bardzo stosowny. Polacy potworzyli „składy broni i amunicyi, nafabrykowali automobilów pancernych, zaopatrzonych w przyrządy do rzucania bomb“ — słowem, wszystko gotowe. Szkoda, że politycy z *czajnych* petersburskich zapomnieli o balonach aluminiowych; „chytrzy“ Polacy niewątpliwie przygotowali sobie kilka sztuk tych przyrządów niebezpiecznych, gotowi na tych balonach polecieć do Petersburga i zbombardować którąś z *czajnych*, w której „czarna sotnia“ raczy się zwykle herbatą. Że też *Russkoje Znamia* pamiętało o automobilach pancernych, a zapomniało o balonach.... Należało również mieć na względzie i marynarkę polską. Wszak istnieje w Warszawie Towarzystwo wioślarskie. Napewno przygotowało ono flotyllę wojenną — może kilka „pół-baków“ kazało obić blachą: gdyby zaś panowie z *Russk. Znam.* dobrze poszukali, możeby się znalazł jakiś „Dreagnouht“, albo pomniejszy choćby pancernik ukryty w trzcinie nadbrzeżnej nad Wisłą. „Chytrzy“ Polacy do wszystkiego są zdolni....

„Wszak założyli w Petersburgu niby to kuchnię studencką, a w gruncie rzeczy była to główna kwatera organizacyi powstańczej i główny skład amunicyi. O tem *Russkoje Znamia* pisało w swoim czasie. Wprawdzie policya, oprócz starego rewolweru w koszu, żadnych składów amunicyi w kuchni nie znalazła, a p. inżynier Święcicki, którego *Russkoje Znamia* pasowało na wodza przyszłego powstania, oskarżył dr. Dubrowina o oszczerstwo. Ale to niczego nie dowodzi. Polacy są „chytrzy“, umieją „schować końce w wodę“. Całe szczęście, że „patryoci prawdziwie rossyjscy“ są jeszcze chytrzejsi: o wszystkiem w porę się dowiedzą, wszystko zawczasu zdenuncyują i... ojczyzna uratowana.

„A może i my byśmy się mogli dowiedzieć od „patryotów“ z *Russk. Znamia*, gdzie też istnieją u nas te składy broni, automobile opancerzone i inne cuda, o których nikomu z nas się nie śniło. Bylibyśmy bardzo ciekawi obejrzeć na własne oczy te dziwy, i dlatego z góry zwalniamy *Russkoje Znamia* od wszelkiej dyskrecyi...“

Cała ta krzykliwa uwertura nie zapowiada chyba harmonijnego zespołu w trzeciej, podobno już ostatniej — na razie — Dumie rossyjskiej.

KRONIKA.

Lwów, 18 lipca.

— Kalendarz.
Piątek (19 lipca):
Wincentego. — Wodzisława. — Syzona Weł.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— JE. ks. Biskup przemyski, Konstanty Czechowicz, wyjechał do wód. Wróci w połowie sierpnia.

— Zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym, dr. Tadeusz Pilat, wyjechał wczoraj na dwa tygodnie do Truskawca.

— Z Uniwersytetu. P. Karol Aleksander Dawidowski, profesor w III. gimnazyum w Krakowie, rodem z Tarnopola, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

— Z Politechniki. P. Szymon Reich, rodem z Zagwoździa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Mianowanie. Dyrektorem kraj. szpitala w Dolinie, nowokreowanego, zamianowany został dr. Eugeniusz Wajgel, sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.

— Deputacya, złożona z około 20 wybitnych przemysłowców naftowych, pod przewodnictwem prezesa kraj. Towarzystwa naftowego posła Gorayskiego, była wczoraj u JE. P. Marszałka krajowego i wręczyła mu memoryał, zaopatrzony podpisami blizko stu firm naftowych.

W memoryale tym producenci naftowi kładą głównie nacisk na budowę z funduszów krajowych rezerwoarów ropnych, jak już były analogiczne przykłady budowy rezerwoarów dla spirytusu i t. d.; przez wybudowanie krajowych składów ropy, wolnych od spekulacyi, stworzy się podstawa niezależności od instytucyj prywatnych.

P. Marszałek krajowy oświadczył deputacyi, że gotów jest odrazu zrealizować uchwałę sejmową z przed 4 lat, przeznaczającą półtora miliona koron na budowę rezerwoarów, że dalej przypuszcza prawdopodobieństwo, iż Sejm w obecnej sesyi wrześniowej uchwali dalszy, większy kredyt na ten sam cel; przemysłowcy jednak naftowi powinni współdziałać w przeprowadzeniu tego projektu, a to w ten sposób, że administracyi tych rezerwoarów powinno się podjąć jedno z Towarzystw lub Związków krajowych bez jakichkolwiek zysków dla siebie. Rezerwoary te winny służyć wyłącznie interesom produkcyi surowca naftowego.

To oświadczenie P. Marszałka krajowego, wywołało żywe zadowolenie wśród przemysłowców naftowych.

— Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej. Dziś, we czwartek, o godz. 5 po południu w pawilonie szkolnym odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu jurorów.

Jutro o godz. 6 po południu w sali dla roentgenografii, w pawilonie sztuki, przeprowadzi dr. Napoleon Gąsiorowski demonstracye mikroskopu z ultrakondensorem Reicherta.

Codziennie o godz. 6 po południu odbywa się w pawilonie sztuki koncert wychowanków Zakładu ciemnych na skrzypcach i fortepianie. W pawilonie tym mieści się wystawa prac wychowanków tego Zakładu.

— Krajowa Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie. Zakład naukowy należy do typu szkół zawodowych leśnych jak: Mährisch-Weisskirchen, Reichstadt, Bruck a. M. i Pisek, które posługują się tytułem „Höhere Forstlehranstalt“. Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Uczniowie ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego wyższego w Namiestnictwie na samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa trzy lata. Kurs zaczyna się 1 października, a kończy 31 lipca. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, las szkolny, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia zapoznają uczniów gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych. Wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 koron. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 70 koron miesięcznie. Liczne stypendya i zasiłki, udzielane uczniom niezamożnym, dobrze się uczącym i pilnym, już po pierwszym kursie nauki, ułatwiają pobyt we Lwowie.

Warunki przyjęcia: a) ukończony 17 rok życia; b) ukończona z dobrym postępem VI. klasa gimnazyalna lub realna, albo złożenie egzaminu wstępnego. Do egzaminu wstępnego mogą być przypuszczeni tylko ci, którzy ukończyli z dobrym postępem co najmniej IV. klasę gimnazyalną lub realną, albo też inny zakład naukowy, uznany za równorzędny; c) jednoroczna praktyka leśna i ustne z niej sprawozdanie; d) świadectwo moralności za czas od opuszczenia ostatniego zakładu naukowego, do którego kandydat uczęszczał; e) małoletni załączają nadto do podania pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do zakładu. Kandydaci, którzy złożyli egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej, mogą być przyjęci do szkoły lasowej bez praktyki przedszkolnej. Kandydatom tym przysługuje również prawo wstąpienia odrazu na rok drugi, jeżeli w terminie egzaminów wstępnych złożą egzamin z chemii (obowiązuje tylko maturzystów ze szkół gimnazyalnych), geologii, botaniki, zoologii i wstępu do nauki leśnictwa, w zakresie wykładanym w szkole w roku pierwszym. Podania o przyjęcie do szkoły należy wnosić do Dyrekcyi najpóźniej do 15 września. Egzaminy wstępne odbywają się przed rozpoczęciem półrocza zimowego w terminie ogłoszonym przez Dyrekcyę. Przedmiotem egzaminu wstępnego są: 1. Matematyka: a) z arytmetyki: cztery działania, potęgowanie i pierwiastkowanie liczbami szczegółowemi i ogólnemi, stosunki, proporcye, rachunek procentowy, reguła spółki, równania stopnia pierwszego o jednej i kilku niewiadomych, logarytmy; b) z geometryi: planimetrya, stereometrya, zasadnicze wiadomości z trygonometryi i rozwiązanie trójkąta prostokątnego. 2. Geografia. Zasadnicze wiadomości z geografii fizycznej, tudzież z orografii i hydrografii wszystkich części świata. 3. Język polski. Wypracowanie pisemne na dany temat, w którym kandydat wykazać powinien dokładną znajomość pisowni, gramatyki i składni. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya szkoły: Lwów, ul. św. Marka l. 1.

Nowa rakarnia. Zdawna projektowane usunięcie rakarni miejskiej z ulicy Kleparowskiej i przeniesienie jej poza miasto, postępuje naprzód. Wygotowano już plan zbudowania rakarni i urządzeń dla niszczenia padliny na gruncie poza rzeźnią miejską, na obszarze 19-morgowym, gdzie ponadto pomieszczoną będzie suszarnia skór, ewentualnie topiarnia łoju i t. d. Wczoraj magistrat przyjął zasadniczo plan ten i polecił urzędowi budowniczemu rychło wypracować plan szczegółowy użycia całego obszaru, wraz z kosztorysem budynków i urządzeń.

— Wycieczkę do Tarnopola osobnym pociągiem spacerowym urządza „Czytelnia kolejowa“ we Lwowie dnia 28 lipca b. r. Odjazd ze Lwowa 9·25 rano; odjazd z Tarnopola 10·10 wieczorem. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

— Z »Sokoła-Macierzy«. W celu wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, zbiorą się członkowie wszystkich gniazd sokolich lwowskich w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie pół do 8 rano w gmachu „Sokoła-Macierzy“, zkąd wyruszy pochód z sztandarem do kościoła archikatedralnego na nabożeństwo.

— Walne zgromadzenie członków Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 5 po południu, w sali nr. 13 Uniwersytetu.

— W miejskiej Kasie chorych dotychczasowy naczelny lekarz, dr. Celestyn Sztembart, zamianowany został lekarzem-rewidentem, a w jego miejsce zamianowano lekarzem naczelnym dotychczasowego jego zastępcę dra Maksymiliana Betta. Lekarzem Kasy zamianowano dra Natana Schneidra. Obecnie ordynuje w Kasie chorych 14 lekarzy.

— W Bursie, utrzymywanej staraniem lwowskiej Sodalicyi Maryańskiej (ul. Nabielaka) będzie z początkiem roku szkolnego 1907/8 kilka wolnych miejsc (bez żadnej opłaty) dla prawdziwie ubogich, a celujących uczniów szkół średnich, narodowości polskiej. Sieroty mają pierwszeństwo. Podania o przyjęcie, zaopatrzone w odpis ostatniego świadectwa szkolnego, streszczające stosunki rodzinne i materyalne petentów, a zaopiniowane przez właściwego proboszcza, należy wnosić do 15 sierpnia b. r. do „Maryańskiego Dzieła Miłosierdzia“ na ręce p. Kazimierza Lubieniechiego, Lwów, ul. Batorego 3 A, drzwi nr. 62. Przyjęci będą pisemnie o tem zawiadomieni, podania nieuwzględnione nie będą zwracane.

— Stypendyum z fundacyi ś. p. ks. Jana Nowaka w kwocie 360 koron rocznie, przeznaczone dla uczniów gimnazyalnych z pierwszeństwem dla krewnych fundatora, a w ich braku dla uczniów z Wilamowic pochodzących, nadał pleban obrz. łac. w Wilamowicach, ks. Andrzej Kondolewicz, Józefowi Rosnerowi, uczniowi IV. klasy gimnazyum w Wadowicach.

— Dla biednej Józefy Sikosińskiej, nadesłał do Administracyi *Gazety Lwowskiej* p. N. N. z Brzostka kwotę 4 k.

△ Zgubiono: w ulicy Sykstuskiej książeczkę pocztowej Kasy oszczędności na 150 k., wystawioną na nazwisko Izaaka Oberländera.

△ Bezpieczeństwo życia we Lwowie. Na przechodzącą wczoraj placem Smolki p. Stefanię Brois spadła z budującej się realności pod nr. 4 deska i ugodziła ją dość silnie w nogę.

△ Umysłowo chorego J. Rechtera, którego przytrzymano śpiącego na chodniku w ulicy Kazimierzowskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, celem umieszczenia go w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Błoto go zdradziło.** Klara Zimmermanowa, żona dorożkarza, przechodząc wczoraj ulicą Karola Ludwika, zgubiła dwie korony, które podniósł zarobnik Michał Skulski. Ponieważ Skulski wyparł się znalezienia ich, twierdząc, iż podniósł tylko cygaro, sprawa oparła się o policyę, gdzie stwierdzono, iż Skulski jest nieuczciwym człowiekiem. Znaleziono bowiem u niego w kieszeni dwie korony, powalane jeszcze błotem.

△ **Wypadki wścieklizny.** W ostatnich dniach mieliśmy znów cztery wypadki wścieklizny u psów. I tak: 9 b. m. w domu przy ul. św. Łazarza l. 10; 11 b. m. przy ul. Żółkiewskiej l. 127; 13 b. m. przy ul. Meiselsa l. 8, a dnia 15 b. m. przy ul. Pijarów l. 15.

Od 1 stycznia b. r. do chwili obecnej stwierdzono we Lwowie ogółem 33 wypadków wścieklizny.

△ **Samobójstwo chłopca.** W ogrodzie prof. dr. Ciesielskiego po za ulicą Krupiarską na Łyczakowie odebrał sobie życie wystrzałem z flobertu, skierowanym w serce, 14-letni uczeń drukarni Stauropigialnej, Grzegorz Hawryszkiewicz. Zwłoki przeniesiono do domu przy ul. Łyczakowskiej l. 97 a). Przyczyna samobójstwa nieznana.

△ **Kradzież koni.** Z Nowego Sioła doniesiono wczoraj tutejszej policyi, że onegdaj w nocy skradziono w Machlińcu p. Józefowi Peternetzowi ciemno-gniadą klacz, a p. Wenzlowi jasno-gniadego wałacha wraz z wozem.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dozorca realności przy ul. Kochanowskiego l. 36 b), Piotr Horoszczuk, sprzątając wczoraj w pokoju jednego z tamtejszych lokatorów, znalazł patron. Sądząc, iż jest on wystrzelony, począł go wydłubywać. Tymczasem nabój eksplodował i rozszarpał Horoszczukowi dwa palce. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zamach samobójczy.** W gmachu miejskich aresztów policyjnych usiłowała dziś rano odebrać sobie życie żona klucznika tych aresztów, G., zażywszy trzy pastylki sublimatu. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, odwiozło desperatkę w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego kroku miały być niesnaski małżeńskie.

△ **Morderstwo.** W pobliżu wsi Malechowa — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — znaleziono dziś rano na gościńcu żółkiewskim zwłoki młodego mężczyzny z rozbitą zupełnie czaszką. Identyczności osoby zamordowanego dotąd nie stwierdzono. — Dochodzenia prowadzi żandarmerya.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu z farbami Izraela Tobiasa przy ul. Strzeleckiej l. 3, zakradł się wczoraj w nocy jakiś rzezimieszek, po otwarciu drzwi witrychem i skradł żelazną kasetkę, zawierającą 60 kor.

W ulicy Leona Sapiehy przytrzymał wczoraj żołnierz policyjny niebezpiecznego rzezimieszka Jana Michalaka, który spacerował w towarzystwie drugiego jakiegoś złodzieja. Michalaka oddano do aresztów policyjnych, towarzysz jego jednak zdołał zbiedz. Przy Michalaku znaleziono 18 kor. 92 hal. i srebrny zegarek.

Z mieszkania p. Józefa Pikuzińskiego, słuchacza Akademii weterynaryi, skradziono wczoraj brunatne ubranie marynarkowe, trzewiki, trzy kluczyki i legitymacyę kolejową.

Instalatorowi wodociągów, Edwardowi Bartowi skradziono wczoraj w nocy z budowy domu przy ul. Zyblikiewicza l. 29 rozmaite narzędzia monterskie.

Mosiężny kocioł wartości 50 kor. skradł jakiś złodziej z pralni domu przy ul. Chopina l. 4.

Do sklepu z cukierkami Samuela Federa przy ul. Lwiej włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli znaczne zapasy rozmaitych słodyczy. Trzech sprawców tej kradzieży wyśledziła już policya i osadziła na razie w swych aresztach. Jednym z nich jest Samuel Greif, poszukiwany przez policyę za rabunek.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Kalwachowa, wdowa po urzędniku c. k. Namiestnictwa, w 70 r. życia; Stanisław Reczuch, w 48 r. życia.

— **Zmiana własności.** Fabrykę papieru Braci Fijałkowskich w Białej nabył wiedeński Bank związkowy.

— **Aresztowanie bandy fałszerzy monet.** W Bojanach pod Czerniowcami aresztowano onegdaj bandę fałszerzy jednokoronówek. Przy pomocy dość prymitywnej maszyny puszczali oni w obieg liczne falsyfikaty ołowiane, mieszane ze srebrem. Żandarmerya aresztowała głównego fabrykanta w osobie rossyjskiego dezertera Iwana Prokopenki.

— **Aresztowanie anarchisty.** Policya praska — jak ztamtąd donoszą — aresztowała onegdaj poddanego rossyjskiego Sergiusza Kołobradowa, który jest podejrzany o to, iż w Czechach organizował związek anarchistyczny. Kołobradow bawił od października w Pradze.

— **Rabunkowy napad.** Z Warszawy donoszą: Na proboszcza parafii Mikołajów we wsi Skotniki, ks. Zaboklickiego, napadło kilkunastu bandytów pod plebanią i pobiło ciężko. Następnie zaprowadzili go na plebanię, żądając pokazania, gdzie są pieniądze. Ubogi proboszcz, który miał w biurku tylko składkowe pieniądze w sumie kilkudziesięciu rubli, wskazał je. Rabusie rzucili się na nie. Rabusiów spłoszył rządca dóbr strzałami z dubeltówki, do czego przyłączył się alarm dzwonami, dany przez kościelnego. Rabusie umknęli, ale 4 z nich schwytano.

— **Oblężenie mordercy.** Z Warszawy donoszą: W Pabianicach w sobotę po południu, zabito w lokalu „Jedność“ przy ul. Długiej Rocha Śniadego, członka zarządu tego Związku, wybitnego działacza społecznego wśród robotników fabrycznych Pabianic, cieszącego się ogólną sympatyą i poważaniem.

Po fakcie zbrodni, tłum rozwścieczonych na zabójcę ludzi zaczął go szukać. Okazało się, że zabójcą był niejaki Antoni Studziński, lat 23, który przez pewien czas należał również do „Jedności“ i był nawet bibliotekarzem księgozbioru robotników fabryki akcyjnej Tow. „Krusche i Ender“, ale za różne sprawki niedawno usunięto go ze Związku i innych korporacyj.

On to, pałając zemstą do Śniadego, postanowił zgładzić go ze świata, i w sobotę zamiaru zbrodniczego dokonał.

O godzinie 8 tłum znalazł kryjówkę Studzińskiego, ale ten w porę spostrzegł to i zaczął uciekać w stronę rogatki, strzelając po drodze do ścigającego go tłumu. Nadmienić wypada, że miał przy sobie 2 browningi, oraz pod płaszczem gumowym całą torbę nabojów.

Wreszcie Studziński wpadł do dwupiętrowej oficyny domu p. Szylhabla przy ulicy Warszawskiej i z okna sieni rozpoczął istną kanonadę do otaczającego dom tłumu, raniąc kilkanaście osób, w tej liczbie 33-letniego Adolfa Haazego, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala Kruschego i Endera, tudzież Jana Radziejowskiego, odwiezionego następnie do szpitala Kindlera. Resztę osób, lżej rannych, odwieziono lub odprowadzono do własnych mieszkań, gdzie im udzielali pomocy lekarze i felczerzy. Tymczasem przybyło pół seciny kozaków, którzy wydaliwszy z domu wszystkich mieszkańców, dali kilka salw do oficyny, na które Studziński znowu odpowiedział gradem kul rewolwerowych, nikogo jednak z wojskowych nie zranił. Atoli i następne salwy kozackie nie miały skutku, gdyż Studziński ani myślał o poddaniu się, wobec czego wezwano policmajstra, kapitana Miaczkę, który rozkazał otoczyć oficynę z dwóch stron i zaatakować ją strzałami, z których znowu żaden nie dosięgnął sprawcy tej bitwy. Wreszcie o godzinie 10 wieczorem, a więc po dwugodzinnem oblężeniu, Studziński, mierząc do kozaków, wysunął rękę z okna; w tym momencie zraniono go, wskutek czego browning wypadł mu z ręki na podwórze. Dopiero teraz, widząc, że dalszy opór będzie daremny, Studziński poddał się i odprowadzono go pod silną strażą do szpitala. Znaleziono przy nim jeszcze ogromny zapas nabojów i drugi browning; zaznaczyć wypada, że Studziński podczas oblężenia strzelał nieustannie obiema rękami.

— **Wykradzenie uwięzionej.** W tych dniach w Radomiu, jak donoszą pisma warszawskie, dokonano śmiałego uprowadzenia aresztantki politycznej. W dzień około południa do magistratu m. Radomia przybył jakiś młody człowiek i legitymując się biletem poborowym, gorąco upraszał radnego wydziału policyjnego Kucharzewskiego o pozwolenie zobaczenia się w sprawie bardzo ważnej ze swoją krewną Zofią Fijałkowską, która przeprowadzona przez Radom etapem w partyi więźniów politycznych z Warszawy do więzienia w Chęcinach, tymczasowo osadzona została w areszcie miejskim. P. Kucharzewski, wzruszony błaganiem młodzieńca, kazał woźnemu Fijałkowską sprowadzić. W chwili jednak, gdy F. wraz z dozorcą weszła do biura, drugiemi drzwiami od ulicy Romanowskiej wpadło dwóch ludzi, uzbrojonych w rewolwery, nieznajomy również wydobył swój i mierząc nimi w osłupiałych urzędników i dozorcę, nakazawszy milczenie, uprowadzili aresztowaną przez wyjście główne na Rynek, gdzie przepadli bez śladu.

— **Stosunki budowlane w San Francisco.** Wedle informacyj, zasiągniętych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, zdarza się często, że przedsiębiorcy budowlani i technicy, na podstawie samych tylko doniesień dziennikarskich o wielkiem ożywieniu budowlanem w S. Francisco, udają się tam i w rezultacie nie znajdują odpowiedniego zatrudnienia.

Należy to przypisać tej okoliczności, że ruch budowlany w S. Francisco, istotnie bardzo ożywiony, zajmuje się prawie wyłącznie reparacyą uszkodzonych budynków, jakoteż budową prowizorycznych budynków z drzewa. Upłynie jeszcze pewien czas, zanim rozpocznie się tam budowę stałych nowych budowli na większe rozmiary, a zatem do chwili, gdy w istocie trzeba będzie techników i przedsiębiorców budowlanych.

Stosunkowo najlepsze widoki powodzenia mogą mieć młodzi, ale doświadczeni i niezawiśli przedsiębiorcy budowlani i technicy, którzy należycie władają w piśmie i mowie językiem angielskim i rozporządzają stosownym kapitałem (około 500 dolarów) tak, by przez kilka miesięcy mogli utrzymać się nawet bez żadnego zgoła zarobku. Aż do czasu, gdy ożywi się prawdziwy ruch budowlany, mogliby oni zaznajomić się należycie z miejscowemi stosunkami i zwyczajami i nawiązać stosunki na przyszłość.

Bądź co bądź musieliby oni starać się o miejsce w jednej z tamtejszych kancelaryj budowniczych; adresów tych kancelaryj zasięgnąć można w c. k. konsulacie w S. Francisco, a także w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimn. w Sanoku odbył się w d. 12 do 21 z. m. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkolnego dra Franciszka Majchrowicza. Świadectwo dojrzałości otrzymali z oddz. A: Oskar Atlas (z odzn.), Andrzej Biega, Kazimierz Bogaciewicz, Stanisław Dudziński, Emil Fidyk, Wincenty Florek, Isacher Frey, Jan Giermański, Jakób Hanus, Leon Hauptmann (z odzn.). Stanisław Jac, Stanisław Jakubiec, Jan Kruczek, Bronisław Michalski, Jan Oleksiński, Kalman Wolf Schaffer, Jan Sielecki, Stanisław Szarek, Kazimierz Twarduś, Kazimierz Vetulani (z odz.), Stanisław Warchoł, Aleksander Żywicki, Kazimierz Żywicki; — z oddz. B: Jan Albrycht, Stefan Bodnar, Aleksander Buczacki, Władysław Dębowski, Adryan Demianowski, Jan Grechowicz, Józef Kolbusz, Władysław Kostka, Józef Melnyk, Stanisław Mirzyński, Józef Popiel, Eugeniusz Rąpała (z odz.), Mojżesz Rübenfeld, Stanisław Rysz, Piotr Sech, Wojciech Stepek, Bolesław Stepek, Stanisław Stoch, Eugeniusz Szatyński, Stanisław Szmyd (z odz.), Aleksander Wolański, Stefan Wrześniowski (z odzn.), Józef Zachariasiewicz, Juliusz Zaleski, Wilhelm Krongold (pryw.), Jan Mazankiewicz (ekst.). Po feryach pozwolono poprawić z jednego przedmiotu 5 abituryentom, reprobowano 7 abituryentów.

§ Tragiczny wypadek. Z Bochni donoszą: Onegdaj gościńcem do Bochni jechał wózkiem piwowar Henryk Toman z żoną i parobkiem. Końmi, zamiast parobka, powoziła p. Tomanowa. Nagle, nie wiadomo z jakiej przyczyny, spłoszone konie poniosły, wózek się przewrócił, p. Toman, uderzywszy głową o kamienie, poniósł śmierć na miejscu, żona jego odniosła ciężkie obrażenia na głowie, a parobek strasznie pokaleczony, odwieziony do szpitala, walczy ze śmiercią.

Kronika zagraniczna.

* *(D)* Ouida w nędzy. Korespondent rzymskiego dziennika *Tribuna* ogłasza długie sprawozdanie o wycieczce swojej dla odnalezienia słynnej powieściopisarki angielskiej Ouidy (Ludwiki de la Ramée), o której rozeszły się wieści, że jest w ostatniej nędzy i umierającą. Rzeczywiście, po długiem szukaniu, odnalazł ją pod Viareggio, w małej wiosce u chłopa w ostatniej nędzy i opuszczeniu, nie mógł jej atoli widzieć, gdyż Ouida nikogo nie chce widzieć. Wierna służąca, która swoje oszczędności już na nią wydała, pilnuje swojej pani chorej na astmę. W Massarosa, bo tak się wioska nazywa, nikt nawet nie wiedział o jej istnieniu. Tutaj więc dogorywa 69-letnia słynna autorka, która znała i zbytek i sławę. Poprzednio mieszkała ona w Bagni di Lucca, potem w Viareggio, ale wyrzucona z hotelów skutkiem nędzy, uzyskała litościwy przytułek u mleczarza. Dziennik wzywa publiczność włoską, aby przyszła z pomocą autorce, która większą część życia spędziła we Włoszech i przedstawiała Toskanię w swoich utworach powieściowych, jak w „Gminie wiejskiej“, w „Maremmie“ (błota Toskanii), w „Don Gesnaldo“, „Santa Barbara“, „Signa“ i t. d. Rodzina Ouidy jest francuskiego pochodzenia, ale jako autorka jest ona Angielką.

* Wielki pożar w Paryżu. W poniedziałek przy ulicy Montreuil w Paryżu, w warstacie fabryki mebli, powstał pożar, który wkrótce ogarnął cały blok domów. Pięćdziesiąt rodzin pozostało bez dachu, a zrządzoną szkodę obliczają na milion kor.

Polskie Towarzystwo pedagogiczne.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele Archikatedralnym rozpoczęły się dziś przed południem w naszem mieście dwudniowe obrady walnego Zjazdu delegatów polskiego Towarzystwa pedagogicznego. Obrady, w których bierze udział 80 delegatów, toczą się w sali Towarzystwa przy ulicy Zimorowicza l. 17.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, poseł dr. Małachowski. Przedewszystkiem powitał przybyłych delegatów, poczem w obszernem przemówieniu przedstawił program dalszych prac Towarzystwa. W końcu poświęcił mowca kilka słów gorącego wspomnienia zmarłym członkom, których pamięć uczcili zebrani przez powstanie.

Z kolei przemówił imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych prof. Uniwersytetu dr. Twardowski, wyrażając nadzieję, że oba Towarzystwa: pedagogiczne i nauczycieli szkół wyższych podadzą sobie chętnie ręce w pracy nad wychowaniem młodzieży.

Po przemówieniach dr. Duleby i dr. Piepes-Poratyńskiego, którzy złożyli życzenia Zjazdowi, pierwszy imieniem Tow. „Kółek rolniczych“, a drugi w imieniu Tow. „Szkoły ludowej“, postawił, przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. Hoduk, delegat krakowskiego oddziału, wniosek nagły, aby zarząd Tow. pedagogicznego udał się do sfer kompetentnych i wyjednał u nich, by dzień 3 maja, jako rocznicę wiekopomnej Konstytucyi święcono w szkołach jako święto narodowe i aby ten dzień wolny był od nauki.

Wniosek ten uchwalono.

Następnie uchwalono po dłuższej dyskusyi wniosek nagły p. Rotenberga, żądający stanowczego odparcia fałszywych i tendencyjnych zarzutów posła Budzynowskiego, wypowiedzianych na jednem z posiedzeń Rady państwa, jakoby polscy nauczyciele i nauczycielki z pobudek politycznych „robili z ruskich dzieci kaleki moralne i fizyczne“, oraz zarzuty, uwłaczające czci nauczycielek.

Z kolei przeprowadzono obszerną dyskusyę nad sprawozdaniem zarządu głównego z czynności za czas od 15 lipca 1906 do 15 lipca 1907.

Sprawozdanie stwierdza na samym wstępie dwie korzyści, jakie nauczycielstwo odniosło skutkiem solidarnej akcyi. Pierwszą moralną — jest uznanie przez Sejm krajowy i całe społeczeństwo nasze faktu, iż przyszłość oświaty zawisła od uposażenia materyalnego nauczycielstwa, drugą — materyalną — jest znaczne polepszenie płac.

Sprawozdanie omawia następnie przygotowania i przebieg krajowego wiecu nauczycielstwa, oraz wiecu w sprawie unarodowienia szkół ludowych, a wreszcie akcyę, podjętą celem niedopuszczenia przez Sejm zamierzonego podziału seminaryów nauczycielskich na miejskie i wiejskie.

Z kolei rozważa sprawozdanie działalność „Syndykatu obrony prawnej“, udzielającego członkom Towarzystwa obrony prawnej, która obejmuje nietylko stosunki prawno-służbowe, lecz także stanowisko nauczyciela — jako obywatela. Syndykat udziela również opinii w wypadkach, czy i o ile ustawa została naruszoną. Sprawy przyjęte przeprowadza Syndykat przez wszystkie instancye aż do ostatecznego ich załatwienia, ewentualnie wnosi także zażalenia do Trybunału administracyjnego.

W dalszym ciągu omawia sprawozdanie tegoroczne załatwione przez zarząd główny wnioski i uchwały, zapadłe na ostanim zjeździe, program dalszej pracy Towarzystwa, a następnie konieczność przeobrażenia Rady szkolnej krajowej na instytucyę w całem tego słowa znaczeniu autonomiczną. Charakteru takiego niestety — czytamy w sprawozdaniu — nie nadała jej ostatnia ustawa sejmowa o Radzie szkolnej krajowej. Wobec tego nauczycielstwo musi domagać się stworzenia osobnej instytucyi „Krajowej Rady pedagogicznej“, która ujęłaby pod swój wpływ całość wychowania tak szkolnego, jak prywatnego i stworzyła ścisły kontakt ze szkolnictwem średniem i wyższem.

Stwierdziwszy następnie potrzebę zwołania kongresu ogólno-polskiego dla spraw wychowania, określenia ducha a wreszcie formy szkoły narodowej, poświęca sprawozdanie szereg uwag sprawie wykształcenia nauczycielstwa, dalej akcyi w kierunku zwalczania analfabetyzmu, rozszerzenia akcyi oświatowej w czytelniach, Kółkach rolniczych i kasach Reiffeisena, dawania inicyatywy w zakładaniu burs dla synów włościańskich i rzemieślniczych, organizowania kół opieki nad dziatwą pozbawioną należytego wychowania i t. p.

W dziale administracyi wydawnictw Towarzystwa zaznaczył się w roku sprawozdawczym znaczny wzrost. Gdy bowiem w r. 1905 ilość ekspedycyj wydawnictw Tow. wynosiła 2279, a obrót kasowy 35.926 koron, w r. 1906 ilość ekspedycyj wynosiła już 3459, a obrót kasowy 52.607 koron. W czasie od d. 15 lipca z. r. do 15 lipca b. r. wydało Tow. pedag. 11 dziełek dla młodzieży, 6 podręczników szkolnych, 3 podręczniki metodyczne dla nauczycieli, mapę ścienną Polski prof. Majerskiego i instrukcyę do prowadzenia kancelaryi szkolnej Lewickiego.

Obrót kasowy Towarzystwa wynosił 155.300 koron 89 h., rozchód 154.410 koron 16 h. Saldo 890 koron 73 h. Czysty majątek Tow. wynosi 54.361 koron.

Ostatecznie odesłano sprawozdanie do komisyi matki, złożonej z 11 członków.

Następnie p. Kornecki referował program dalszej pracy Towarzystwa pedagogicznego. O krajowej radzie pedagogicznej referował p. Siciński, poczem odroczono dalsze obrady do jutra. Po południu odbędą się narady poszczególnych sekcyj, jutro po południu będzie plenarne posiedzenie, rano zaś odbędzie się posiedzenie samopomocy nauczycielskiej.

Wystawa
przyrodniczo-lekarska i hygieniczna.

X.

(Hygiena szkolna).

Jednym z najokazalszych działów wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej jest dział hygieny szkolnej; obesłały go bowiem nietylko szkoły ludowe i szkoły średnie, lecz także prywatne zakłady wychowawcze, a nawet Zakład kary dla mężczyzn w Stanisławowie, który przedstawił szkołę więźniów.

Najlepiej przedstawia się grupa Rady szkolnej okręgowej we Lwowie, której część okazów pomieszczono w pierwszej sali pałacu Sztuki, a część w sali wykładowej. Na licznych modelach, przyrządach, rycinach i grafikonach przedstawiła nam tu Rada szkolna okręgowa poglądowy wykład całej hygieny szkolnej.

Przedewszystkiem widzimy tu wzorowe tablice szkolne, sale do nauki robót kobiecych, sale rysunkowe, sale gimnastyczne, wzory do nauki zręczności, fotografie łazienek szkolnych, a także cały szereg przyrządów, służących do badania zawartości bezwodnika węglowego w powietrzu podczas nauki, do mierzenia wentylacyi, wilgoci powietrza i oświetlenia.

Z kolei wpada nam w oko grafikon o bystrości wzroku dzieci szkolnych, sporządzony na podstawie badań, przeprowadzonych przez miejskiego okulistę dr. Kickiego. Badania te przeprowadzono na przeszło 13.000 dzieci. Z grafikonu tego dowiadujemy się, że nadmierny wzrok (dalekowidztwo) miało w klasie II. chłopców 3·2 prc., dziewcząt 3 prc.; w klasie III. chłopców 2·9 prc., dziewcząt 3·4 prc.; w klasie IV. chłopców 3·2 prc., dziewcząt 2·1 prc.; w klasie V. chłopców 3·3 prc., dziewcząt 4·1 prc.; w klasie VI. chłopców 2·9 prc., dziewcząt 3·9 prc.; w klasie VII. chłopców 4 prc., dziewcząt 4·5 prc. Krótki wzrok okazywało w klasie II. 8·3 prc. chłopców, dziewcząt 8·1 prc.; w klasie III. chłopców 9·2 prc., dziewcząt 10 prc.; w klasie IV. chłopców i dziewcząt po 10·2 prc.; w klasie V. chłopców 10·3 prc., dziewcząt 13·1 prc.; w klasie VI. chłopców 10·5 prc., dziewcząt 15·6 prc.; w klasie VII. chłopców 15 prc., dziewcząt 16·1 prc. Z zestawienia tego widzimy najpierw, że wzrok dzieci w szkole na ogół zawsze pogarsza się, powtóre pogorszenie się wzroku występuje u dziewcząt w większych rozmiarach, aniżeli u chłopców.

W całym szeregu obrazów i w tablicy statystycznej przedstawiła nam następnie Rada szkolna okręgowa stosunki domowe dziatwy szkolnej. Osobne łóżko ma tylko 43 prc.; kąpie się czasem 42 prc. chłopców i 55 prc. dziewcząt; myje szyję i piersi zimną wodą 27 prc. chłopców i 49 prc. dziewcząt; chustkę do nosa posiada 71 prc. chłopców i 85 prc. dziewcząt; czyści zęby 33 prc. chłopców i 55 prc. dziewcząt; nie ma płaszcza zimowego 15 prc., a obuwia 13 prc. Zarobkowaniem zaś po za szkołą głównie kolporterstwem, trudni się aż 4½ prc. dzieci szkolnych.

Co do używania alkoholu przez dzieci szkolne, zbadano 750 chłopców i przeszło 2200 dziewcząt ze szkół wydziałowych. Ciekawe są wyniki tych badań. Alkoholu używa codziennie 20 procent chłopców i 12 procent dziewcząt; przygodnie pije alkohol 68 proc. chłopców i 62 proc. dziewcząt, wcale nie używa zaś alkoholu 12 proc. chłopców i 26 proc. dziewcząt.

Rada szkolna okręgowa wystawiła nadto jedną kolorowaną tablicę Weichelbauma Herwiga, ilustrującą uszkodzenia najważniejszych organów wewnętrznych przez używanie alkoholu i 12 kolorowanych obrazków Jana Geoffroy, pod tytułem „Rodzina i alkohol“, na których przedstawiono ruinę całej rodziny, spowodowaną alkoholem.

Co się tyczy palenia tytoniu przez chłopców w wieku 11—15 lat, to zbadano, że nałogowo pali tytoń w tym wieku 15 procent chłopców, połowa zaś tylko dzieci szkolnych w tym wieku należy do niepalących.

Widzimy dalej cały szereg rycin, na których przedstawione są różne typy hygienicznych ławek szkolnych, oraz ławki, nieodpowiadające wymogom hygieny i powodujące skrzywienie kręgosłupa.

Dr. Gąsiorowski przedstawił w tym dziale, na podstawie badań powietrza w ubikacyach szkolnych tak podczas nauki, jak i po jej ukończeniu, cały szereg płytek szklanych z wyhodowanemi licznemi koloniami bakteryj, po części chorobotwórczemi, a znajdującemi się w powietrzu klasy podczas nauki.

Dr. Piasecki przedstawił znów wynik nauki gimnastyki w IV. gimnazyum we Lwowie, oraz projekt parku Jordana, na jaki to cel, zdaniem jego, najlepiej nadawałby się plac powystawowy w parku Stryjskim.

Widzimy w tym dziale dalej kilkanaście planów, rysunków i modeli, z których wynika, że niektóre szkoły są niewłaściwie umieszczone ze względów na oświetlenie, w innych znowu jest niedostateczna wentylacya, tudzież, że w wielu szkołach ludowych lwowskich, z powodu, iż są umieszczane w prywatnych domach, panuje niezwykłe przepełnienie sal szkolnych.

Szczególniejszą jednak uwagę widza zwraca na się grafikon, wystawiony przez profesora gimnastyki I. szkoły realnej we Lwowie, dr. Karola Hornunga. I tak dowiadujemy się z niego, że na 640 uczniów tej szkoły odżywiało się w roku szkolnym 1906/7 42 prc. dobrze, 45·5 prc. miernie, a 12·5 prc. źle. Tytoniu używało okolicznościowo 48·5 prc. Przerażające jednak wprost cyfry podaje grafikon co de używania przez uczniów tej szkoły alkoholu. Na 640 uczniów 79 prc. używa alkoholu.

Oprócz powyższych dat daje nam grafikon dr. Hornunga jasny przegląd różnych chorób, wad organicznych, wagi, wzrostu uczniów. Krótko mówiąc, grafikon ten jest wzorową pracą lekarza szkolnego, która świadczy, jak pożyteczną jest instytucya lekarzy szkolnych i jak rozległy może być ich zakres działania.

Zamykając opis tego działu, wspomnieć tu jeszcze musimy, że także prawie wszystkie większe miasta w kraju naszym nadesłały fotografie szkół i urządzeń szkolnych, plany i projekty budowy nowych szkół, różne zbiory naukowe, sprawozdania, tablice statystyczne i t. p.

OSTATNIA POCZTA.

== Pisma węgierskie wystąpiły z bardzo gorącymi artykułami o zjeździe w Desio, wyrażając radość z powodu, że utwierdził on pokojowe tendencye trójprzymierza.

== Po raz ostatni przed feryami zebrała się węg. rada ministrów dnia 16 b. m. Rozprawiano na niej nad ogólnem położeniem i nad sprawą chorwacką. Przed radą zdał przybyły w tym celu do Budapesztu ban Rakodczay sprawę dr. Wekerlemu z położenia w Chorwacyi i przedstawił mu szereg wniosków.

== Czytamy w *Dzienniku Poznańskim:* Jak się z najpewniejszego źródła dowiadujemy, wszelkie pogłoski obiegające rozmaite pisma o rzekomym proteście Kół polskich sejmowych pod adresem konferencyi pokojowej w Hadze nie mają najmniejszej podstawy.

== Pisma francuskie doniosły o zakazie wykładania języka francuskiego w szkołach początkowych w Lotaryngii. Większe jeszcze wrażenie wywołało inne zarządzenie, mianowicie, rozkazano młodym Francuzom, zamieszkującym w okolicach przemysłowych Thionville'u, aby się naturalizowali, jako poddani niemieccy, lub opuścili terytoryum Alzacyi i Lotaryngii. Liczba poddanych francuskich w rejonie, w pobliżu granicy, jest bardzo znaczna i odjazd ich ciężko dotknie przemysł, pozbawiając go odrazu znacznej liczby wyćwiczonych urzędników.

== Angielska Izba gmin na ostatniem posiedzeniu odrzuciła wniosek konserwatysty Lytteltona o wyrażenie nagany rządowi — 404 głosami przeciw 111. Natomiast przyjęto wprost przeciwnej treści rezolucyę przez rząd zaleconą.

== Z Belgradu piszą: Skutkiem zniesienia w armii awansów za odznaczenie, z okazyi rocznicy urodzin królewskich już pięciu pułkowników przedstawiło ministrowi wojny swoje podania o dymisyę.

W dzień święta dworskiego w konaku królewskim zaszedł przykry wypadek. Gdy zebrali się wszyscy wyżsi oficerowie, z byłym ministrem wojny Atanazkowiczem i najstarszym generałem na czele, w celu złożenia powinszowania, oświadczyli, iż nie chcą słuchać rozkazów obecnego ministra wojny. Wynikły ztąd różne sprzeczki, poczem zgromadzeni opuścili konak.

Minister wojny zrzekł się urzędu generała rezerwy.

== W bukareszteńskiej gazecie urzędowej wydrukowano dekret królewski kasujący dekret z dn. 8 lipca 1906 r. w sprawie zakazu importu towarów greckich i podatków represyjnych, nakładanych na poddanych greckich, mieszkających w Rumunii.

== Z Lizbony donoszą, że wbrew pogłoskom o anti-dynastycznem usposobieniu w kraju, witała ludność króla Dom Carlosa, gdy przejeżdżał do zdrojowiska Pedras, z demonstracyjnym zapałem.

== Pekiński korespondent tokijskiej *Asa-chi-sin-buń* donosi o nastroju antijapońskim, który zaczyna ogarniać wyższe sfery w Chinach. Nastrój ten został wywołany działalnością Japończyków w Jaluczanie i dążnością do zachowania dla siebie kopalni węgla w Mandżuryi.

== Izba deputowanych w Santiago de Chile uchwaliła emisyę 30 milionów pesas w pieniądzach papierowych. Prezydent Republiki sprzeciwił się tej uchwale z powodu, że nie zapadła ona większością ⅔ ogólnej liczby deputowanych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów p. Romańczuk zgłosił wniosek o utworzenie trybunału dla spraw wyborczych.

Interpelacye wnieśli między innymi pp.: dr. Diamand w sprawie śledztwa dyscyplinarnego wytoczonego przez galic. Radę szkolną krajową nauczycielowi Zaunkönigowi; Konstantyn Lewicki w sprawie aresztowania ruskiego księdza Kalby; Kopyciński w sprawie egzekucyj podatkowych w Galicyi wschodniej; Trylowski w sprawie awansu urzędników pocztowych przy dyrekcyi lwowskiej; Onyszkiewicz w sprawie żądania Rady szkolnej okręgowej w Rudkach, by członkowie składali przyrzeczenie w języku polskim; Baczyński w sprawie rzekomego utrudniania emigracyi ruskich chłopów do Prus przez urzędników kolei państwowych; Baczyński w sprawie rzekomego niedoręczania ruskich gazet ludowych adresatom przez urzędników poczt. w Galicyi; Kaftan do P. Ministra kolei w sprawie nabycia rafineryi nafty w Pardubicach przez Tow. kolei państwowej, które obecnie tej rafineryi może przyznać dowolne taryfy na szkodę innych rafineryj; interpelant zwraca uwagę na to, że Zakład kredyt. ziemski, który ma decydujący wpływ na Tow. kolei państwowej, na kolej północno-zachodnią i Tow. żeglugi na Dunaju, nie powinien równocześnie zajmować się przedsiębiorstwem przemysłowem, co nawet w Ameryce jest zakazane; interpelant więc zapytuje, co Rząd wobec tego zamierza uczynić?

P. Prezydent Ministrów br. Beck odpowiedział na interpelacyę posłów chorwackich, dlaczego w rokowaniach ugodowych nie biorą udziału delegaci chorwaccy. P. Prezydent Ministrów powołał się na brzmienie ustaw ugodowych, w których jest mowa tylko o Austryi i krajach korony węgierskiej: do zastępstwa interesów Austryi powołana jest w myśl ustaw ugodowych Rada państwa, a krajów korony węgierskiej Sejm węgierski, nie zaś Sejm chorwacki.

W odpowiedzi na interpelacye co do wywodów prezydenta ministrów Wekerlego w Sejmie węgierskim w sprawie Bośnii i Hercegowiny P. Prezydent Ministrów baron Beck odpowiedział, że traktat berliński i inne ustawy wyraźnie określają i gwarantują prawa Austryi do krajów okupowanych i zresztą mówca miał sposobność przekonać się, że dr. Wekerle swymi wywodami nie miał wcale zamiaru kwestyonować tych praw.

Izba przystąpiła do drugiego czytania prowizoryum budżetowego.

Po zagajeniu obrad przez sprawozdawcę p. Chiarego, zabrał głos p. Klofacz, który przemawiał po czesku.

Kraków, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* Policya krakowska wykryła sprawców kradzieży z włamaniem w Białej i Bielsku, popełnionej w ostatnim czasie kradzieży precyozów wartości 5000 kor. na szkodę Lauterbacha w Białej, jakoteż kradzieży w Krakowie na szkodę gen. majora Schleifa i radcy policyi Rękiewicza, w osobie 27-letniego Józefa Bacakiewicza z Królestwa Polskiego, karanego 6 razy w Królestwie i Galicyi za kradzieże, ostatnim razem 5-letniem więzieniem, i również kilkakrotnie karanego Stanisława Kuźmińskiego, 27-letniego powroźnika z Półwsia Zwierzynieckiego. Obaj zbiegli. Jako współwinnych aresztowano oboje rodziców Bacakiewicza, zamieszkałych w Grzegórzkach, którzy przyjechali z Warszawy dla dania ochrony synowi.

Kraków, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* Dziś rano odbyło się w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo z powodu rocznicy pożaru Krakowa w r. 1850.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 lipca. Prognoza na 19 lipca. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, temperatura podnosi się, zmiennie, powolne polepszenie.

Wiedeń, 18 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował w rz. kat. kapitule metropolitalnej we Lwowie: kanonika ks. prałata Zenona Lubomęskiego scholastykiem kapituły, a ks. biskupa sufragana dr. Władysława Bandurskiego kanonikiem gremialnym.

Najj. Pan zamianował docenta prywatnego na Uniwersytecie krakowskim, profesora w gimnazyum św. Anny w Krakowie, dr. Tadeusza Sinkę, profesorem nadzwyczajnym filologii klasycznej na Uniwersytecie lwowskim.

Praga, 18 lipca. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie pomocników handlowych przy udziale około 1400 osób na rzecz zamykania sklepów o godzinie 7 wieczorem.

Rzym, 18 lipca. *(Tel. pryw.). Osservatore Romano* ogłasza dekret Inkwizycyi z wyliczeniem 65 nowożytnych błędów z zakresu wiary, Biblii i Kościoła.

Paryż, 18 lipca. *Messidor* donosi, że rząd zamierza domagać się od parlamentu kredytu na zbudowanie pięciu balonów według wzoru balonu „Patrie“.

Seul, 18 lipca. Koreański prezydent ministrów wezwał cesarza, ażeby z powodu wysłania do Hagi deputacyi abdykował.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wrszawa, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* W miasteczku Wekszne przed kilku dniami włościanie otoczyli dom należący do dwóch braci Żydów, grożąc niewiadomo z jakiego powodu pogromem. Na szczęście wdał się w to ksiądz polski, któremu udało się uspokoić włościan.

Łódź, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* W gazowni pracują przybyli z Warszawy saperzy. Właściciele fabryk wstążek i tasiemek postanowili podwyższyć pracownikom zarobki o 5 prc. w razie powrotu ich do pracy, wobec czego prawdopodobnem jest zakończenie strejku.

Łódź, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* W Niesułkowie (pow. brzeziński, gub. piotrkowska) onegdaj miejscowi Maryawici zburzyli dom piętrowy, murowany, przysądzony w listopadzie roku zeszłego parafii katolickiej. Miejscowego proboszcza, który natychmiast po wypadku pojechał z raportem do dziekana, Sekciarze gonili go kilka wiorst.

Mińsk, 18 lipca. Mieszkańcy wsi Irenc(?) katolicy postawili na placu publicznym w pobliżu cerkwi krzyż katolicki. Naczelnik żandarmeryi zarządził usunięcie tego krzyża. Ludność oparła się temu i policyę, która chciała krzyż usunąć, obsypała kamieniami. Policya dała ognia. Jeden człowiek zginął; komisarz policyi i policyanci są ranieni. Krzyż zdemolowano.

Petersburg, 18 lipca. Dwa yachty carskie odpłynęły już na wody fińskie. Na jednym z nich odpłynął także minister marynarki. Termin odjazdu rodziny carskiej trzymany jest w tajemnicy. Burza już ustała.

Petersburg, 18 lipca. Z Elizawetgradu donoszą, iż usiłowano tam dokonać zamachu na ministra kolei, który bawi w podróży inspekcyjnej. Mianowicie robotnicy kolejowi mieli położyć na szynach ciężki żelazny blok celem spowodowania wykolejenia pociągu. Maszynista atoli pociągu, w którym jechał minister, zdołał w czas jeszcze wstrzymać, tak, że do katastrofy nie przyszło. Winnych aresztowano.

Petersburg, 18 lipca. *(P. A.).* Po ukończeniu śledztwa wstępnego zredagowano akt oskarżenia przeciw posłom z pierwszej Dumy z powodu odezwy wyborskiej. Obwinionych jest 169 byłych posłów o zbrodnię zdrady stanu.

Petersburg, 18 lipca. Według sprawozdań telegraficznych, jakie otrzymała *Pet. Ag. tel.* widoki żniw przedstawiały się w dniu 2 lipca st. st. w Rossyi europejskiej wogólności w lepszem świetle.

Petersburg, 18 lipca. Stan wzmocnionej ochrony nad Petersburgiem przedłużono na pół roku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 lipca 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 3 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 752·—, Akcye Anglobanku 302·—, Akcye Unionbanku 538·50, Akcye Länderbanku 433·70, Akcye Bankvereinu 534·50, Akcye Bodencredit 1018·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 572·—, Akcye kolei państwowych 654·75, Akcye kolei Południowej 143·—, Akcye kolei Elbethal 420·50, Akcye kolei Północnej 5210·—. Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 590·50, Akcye Rima Muranyi 540·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2613·—, Akcye Fabryki broni 508·—, Akcye Tureckie tytoniowe 418·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 525·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·85.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. E. hr. Mycielski z Górki, L. Dembiński z Królestwa Polskiego, J. Michałowski z Witkowiec, I. Tokarzewski z Rosyi, D. Mierzwiński z Kijowa, Konstanty Duchan z Odessy.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Potocki z Ossowiec, Jan Leszczyński z Borek w.

Hotel Europejski.

P. K. Jakubowski z Wołynia.

Hotel Kontinent.

P. T. Karniewski z Zawidcza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lipca.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	50
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	95	40	96	10
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	20	102	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	60	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	30	96	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	10	96	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	—	96	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	10	96	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	50	94	20
„ „ „ 4 konwen.	96	—	96	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	43
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	70	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lipca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·50	97·70
styczeń-lipiec	97·45	97·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·55	98·75
kwiecień-październik	98·65	99·85
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	204·—	206·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	250·—	254·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	250·—	254·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·80	291·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·40	115·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·50	97·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·90	114·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·70	121·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·65	97·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·80	97·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·—	98·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.35	97·35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·20	93·40
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	141·—	143·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188·50	190·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188·50	190·50
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·90	93·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	104·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·05	96·05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·50	102·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·—	185·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·90	97·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	262·—	272·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·—	278·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·50	96·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·90	95·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·75	101·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·40	101·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·75	96·77
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·80	98·80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·10	100·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	22·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	420·—	430·—
Clary 40 zł. m. k.	135·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	62·—
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	171·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·—	46·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·—	29·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	190·—	200·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·—	95·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302·—	302·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3405·—	3407·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	652·75	653·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	755·50	756·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	566·—	568·—
Galic. banku hip. 200 zł.	571·—	572·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432·25	433·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1810·—	1819·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·—	543·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·—	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	241·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	479·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5225·—	5250·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	561·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1004·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	740·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	535·—	540·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	596·—	597·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2613·—	2623·—
Schodnicy 500 kor.	508·—	513·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	422·—	424·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	257·—	261·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·75	241·—
Paryż za 100 franków	95·72½	95·90
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·—	254·—
Niemieckie banki	117·70	117·90
Włoskie banki	95·70	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·77½	95·90
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	95·95
Ruble	2·51¾	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3844/5 (35) (5722 2—3)

Dnia 13 września 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności whip. 105, 106, 107 ks. gr. gm. Kulparków część I. objętych, na której stoi cegielnia wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona łącznie na 34.175 kor., 25 hal. wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 17.087 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. E. V. 725/7 (9) (5808)

Na żądanie Szaji Austera w Stanisławowie odbędzie się dnia 31 lipca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie powiatowym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie, licytacya realności obj. whl. 1145 ks gr. gm. kat. Pobrzeże, składającej się z parc. bud. l. k. 658 o powierzchni 725 m², na której znajdują się dom mieszkalny z budynkami gospodarczymi i z gruntów ornych par. l. k. 895/1, 917/1, 920/2 o powierzchni 1935 m² wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2057 kor.

Najniższa cena wynosi 1371 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. E. V. 296/7 (4) (5806)

Na żądanie c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Wincentego Bałabana we Lwowie odbędzie się dnia 31 lipca 1907 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya jednej trzeciej części realności whl. l. 446 ks. gr. gm. kat. Tyśmieniczany objętej, składającej się z parc. bud. lk. 311 obszaru 6 ar. 80 m² wraz z domem pod Nr. 278 i z gruntów ornych par. l. k. 197, 888/2, 888/4, 1015/3, 1016/1, 1017/2, 1018 i 1020 o łącznej powierzchni 157 ar. 43 m² wraz z przynależnościami.

1/3 nieruchomości whl. 446 gm. Tyśmieniczany wystawionej na licytacyę jest ocenioną na kwotę 1232 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 821 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 19 czerwca 1907.

L. 37.007/VII. c. (5833 1—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy kamieni łamanych, a wykonania z nich narzutów kamiennych w latach 1907, 1908 i 1909 na rzece Wiśle w sekcyi krakowskiej, a mianowicie:

w II. sekcyi km. 40—75,
„ IV. sekcyi w km. 134—145

jakoteż celem oddania w przedsiębiorstwo przewozu kamieni i wykonania z nich narzutów galarami na rzece Wiśle w II. sekcyi na przestrzeni od km. 30—40 w przeciągu r. 1907 i 1908, zaś w r. 1909 także dostawy kamienia wraz z przewozem i wykonaniem narzutów na tej przestrzeni, odbędzie się dnia 30 lipca b. r. w biurze c. k. kierownictwa budowy regulacyi rzeki Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. kierownictwie budowy, gdzie też do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor.

Do ofert opiewających na przedsiębiorstwo dostawy kamienia na rzece Wiśle w sekcyi krakowskiej:

w II. sekcyi w km. 40—75
„ IV. „ „ „ 134—145

jakoteż na przedsiębiorstwo przewozu kamienia na rzece Wiśle w II. sekcyi w km. 30 do 40 ma być dołączone wadyum w wysokości:

10.000 kor. dla II. sekcyi Wisły km. 40—75,
1500 kor. dla IV. sekcyi Wisły km. 134—145,
500 kor. dla II. sekcyi Wisły km. 30—40

w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu giełdowego z dnia poprzedniego.

W ofertach ma być podana dokładnie przestrzeń, na które oferta opiewa, ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla każdej z poszczególnej przestrzeni wpisany słowami i cyframi.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek c. k. urzędzie lub niezaopatrzone stemplem lub we wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych robót, lub wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 lipca 1907.

(Wzór oferty).

stempel Oferta
1 korona

mecą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w przeciągu lat 1907, 1908 i 1909 wykonać wszelkie roboty na rzece Wiśle w sekcyi krakowskiej na przestrzeni . . . . z opustem . . . . . , (cyframi i słowami z cen fiskalnych.

Warunki dostawy są mi (nam) dobrze znane i poddajemy (ję) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .
W Krakowie, dnia 30 lipca 1907.
(Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania).

L. cz. E. 639/7 (3) (5819 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 lipca 1907 o godz. 10 przed południem licytacya realności lwh. 296 gminy Stojanice szlach. obj., Józefa Wójtowicza własnej.

Cena szacunkowa wynosi 190 kor.
Najniższa oferta wynosi 127 kor.
Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. E. 110/7 (4) (5821)

W sprawie egzekucyjnej Samuela Weissa przeciw mał. Antoniemu Błaszczynowi, synowi Iwana, zastąpionemu przez opiekuna Wojciecha Górskiego, tudzież małoletnim Handzi i Wasylowi Kobrynom, zastąpionym przez opiekuna Iwana Kobryna, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności whl. 354 gm. Tuczne, składającej się z placu budowlanego i ogrodu, tudzież stojących tamże budynków, domu mieszkalnego, szopy, dwóch stodół, stajni i bramy.

Nieruchomość tę, wystawioną na licytację, oceniono na 980 kor.

Ceno wywołania, a zarazem najniższa cena wynosi kwotę 980 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, przyznając za nie koszta 11 koroń 18 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Wierzycielom hipotecznic na zlicytować się mającej realności ubezpieczonum, pozostaje ich prawo zastawu bez względu na cenę kupna.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
Przemyślany, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. E. V. 5203/6 (12) (5807)

Na żądanie Stanisławowskiej Kasy oszczędności zastąpionej przez adw. dra S. Katzenellenbogena w Stanisławowie odbędzie się dnia 31 lipca 1907 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie powiatowym w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya realności whl. 489 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej, a składającej się z parc. bud. l. k. 216 o powierzchni 601 m^2 i z pgr. lk. 38 ogrodu powierzchni 1017 $m.^2$

Realność ta położoną jest przy ulicy Gazowej koło browaru Sedelmayera, a na pb. 216 położone są trzy budynki mieszkalne z zabudowaniami gospodarczemi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest ocenioną na 8917 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 4458 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. E. V. 404/7 (7) (5805)

Na żądanie Kupieckiego Stowarzyszenia kredytu i obrotu handlowego w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dr. M. Sagera w Stanisławowie odbędzie się dnia 31 lipca 1907 o godz. 8·30 przed południem w sądzie powiatowym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya:

1. jednej czwartej części realności whl. 2283 księgi grunt. gminy kat. Stanisławów objętej, składającej się z pgr. lk. 2279/52 powierzchni 160 m^2;

2. z jednej czwartej części realności, objętej whl. 2410 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, składającej się z pgr. l. k. 2279/22 powierzchni 235 m^2 z prawem przechodu, przejazdu i przepędu bydła przez pgr. l. k. 2278/3 gm. kat. Stanisławów i z parc. bud. l. k. 2837 powierzchni 320 m^2, na której znajduje się budynek mieszkalny;

3. całej realności objętej whl. 3207 gm. kat. Stanisławów, składającej się z parc. bud. l. k. 2836 i powierzchni 102 m^2 z domem mieszkalnym i z pgr. l. k. 2279/50 o powierzchni 140 m^2 wraz zpn.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione a to: 1. 1/4 whl. 2283 gm. kat. Stanisławów na 40 koron, 2. 1/4 whl. 2410 gm. kat. Stanisławów na 393 koron 87 hal. i 3. cała realność whl. 3207 tej gminy na 1828 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 20 kor., ad 2) 146 kor. 93 hal., ad 7) 914 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Rubina Jonasa w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 19 czerwca 1907.

L. 4302 (5831 1—2)

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacyach zakwaterowanego:

Przemyśl Sanok	na czas zabezpieczenia, od 1 pazdziernika 1907 do 30 września 1908. Rozprawy odbędą się przy	c. i k. magazynie prowiantowym w	Przemyślu	16	sierpnia 1907
Gródek Jagielloński Hruszów Jaworów i Szkło Krakowiec			Gródku Jagiellońskim	5	
Jarosław Doliny-Żuków Lubaczów Łańcut Nisko Radymno Rawa ruska			Jarosławiu	12	
Rzeszów Dębica Kolbuszowa			Rzeszowie	14	
Stryj Sambor Drohobycz Mikołajów n/D.			Stryju	8	

Do powyższych rozpraw odnośne warunki są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków, przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

Przemyśl, dnia 17 lipca 1907.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

L. cz. E. 684/7 (5) (5760)

Na żądanie Marcina Niékowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 31 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacya a) całego ciała hipotecznego lwh. 556 ks. gr. gm. kat. Kudobińce objętego Israela Tillesa własnego; b) 1/3 części ciała hipotecznego lwh. 287 ks. gr. kat. Manajów objętego Israela Tillesa własnej i c) 2/12 części ciała hipotecznego lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Manajów objętego Israela Tillesa własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione ad a) na 160 kor., ad b) na 572 kor., a ad c) na 53 kor. 33 hal.

Najniższe ceny wynoszą co do nieruchomości ad a) 106 kor. 66 hal., co do nieruchomości ad b) 381 kor. 32 hal, a co do nieruchomości ad c) 35 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 1 czerwca 1907.

Konkursa.

L. 1210/pr. (5772 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie obsadzone będą z dniem 1 września 1907 dwie, a względnie więcej posad c. k. strażników cywilno-policyjnych II. kl. z płacą roczną 900 kor., 40% względnie 35% dodatkiem aktywalnym, tudzież relutum na odzież służbową rocznych 80 kor.

Na powyższe posady rozpisuje się konkurs z terminem po dzień 20 sierpnia 1907.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszem rzędzie dla wysłużonych podoficerów nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś nastąpi po 6-miesięcznej zadowalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio i w powyżej zakreślonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione przez lekarza urzędowego lub przez niego potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków krajowych i znajomości lokalnych, a wysłużeni podoficerowie ponadto certyfikat uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

Lwów, dnia 12 lipca 1907.

L. 1891. (5832)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady:

1. Jednego lekarza okręgowego w Bolesławiu z roczną płacą 1000 koron i ryczałtem na objazdy 800 koron rocznie z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

2. Jednego lekarza okręgowego w Radgoszczy z roczną płacą 1400 i ryczałtem na objazdy 700 kor. rocznie z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

Do okręgu w Bolesławiu należą gminy i obszary dworskie Bolesław, Borusowa, Ćwików, Dąbrówki breńskie, Grądy, Hubenice, Kamea, Karsy, Kozłów, Kupienin, Kuzie, Pawłów Swiebodzin, Tonia, Wola gręboszowska, Wola żelichowska, Wólka grądzka, Podlipie, Mędrzechów, Samocice, Strojców, Zalipie i Zawierzbie.

Okręg w Radgoszczy obejmuje gminy i obszary dworskie: Gruszów wielki, Lipiny, Luszowice, Małec, Nieczajna, Radgoszcz, Smęgoczów, Smyków mały, Smyków wielki, Szarwark, Żdżary z Kaczówką.

Posady te nadane będą prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego w razie zadowalającego pełnienia obowiązków może nastąpić stabilizacya.

Udokumentowane podania w wymogi kwalifikacyjne, przepisane § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. u. kr. z zastrzeżeniem nieprzekraczalnego wieku lat 40 wnosić należy do Wydziału powiatowego w Dąbrowie w terminie do 15 sierpnia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dąbrowa, dnia 12 lipca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (4) (5795)

W sprawie konkursowej kupieckiego Banku handlowego i przemysłowego w Zabłoto-

wie odracza się termin do likwidacyi wierzytelności konkursowych na dzień 23 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 74 tutejszego sądu obwodowego, albowiem dotąd w postępowaniu karnem przeciw dyrektorom upadłego stowarzyszenia nie ukończono zbadania ksiąg handlowych, nie byłoby tedy podstawy do osądzenia należności i pierwszeństwa zgłoszonych wierzytelności.

Kołomyja, dnia 28 czerwca 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 154 (5557)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1907 Pr. XXXV. 101/7/2 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 7 der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker vom 1 Juli 1907 12 Jahrgang, auf Seite 51, 1 Spalte, abgedruckten Artikels: „Heiliger Josef, Schutzpatron der Kirche bitte für uns“ in der Stelle von „Ob sich der“ bis „etwas stark zweifelhaft“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3 Juli 1907.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1907, Pr. IX. 50/7, die Weiterverbreitung der Nr. 10199 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 28 Juni 1907 wegen der Stelle von „Il caso e molto oscuro“ bis „scolpito“ nei cuori“ des Artikels: „Il sequestro“ nach § 65 a St. G. und § 24 Pr G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1907, Pr. 49/7, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 28 Juni 1907 wegen der Artikel: „Ai poveri“, „Patria ingrata“, „Austria e Russia“, „Uccidete“, „Il perche della prostituzione“, „Psicologia criminale“, „Scuola a delinquere“, „Di un circolo“, „Commento all'articolo Primo Lavoro“, „Prostituzione“, „L'aumento delle tasse“, „Libertario incarcerato — Violenze della polizia“ und „Umana imbecillita“ nach § 65 a, b und c St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1907, Pr. IX. 48/7, die Weiterverbreitung der Nr. 9295 der Zeitschrift: „Il Piccolo“ vom 27 Juni 1907 wegen des Artikels: „Per il centenario di Giuseppe Garibaldi“ nach § 65 a St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1907, Pr. IX. 51/7, die Weiterverbreitung der Nr. 151 der in Udine erscheinenden Zeitschrift: „La patria dei Friuli“ vom 26 Juni 1907 nach § 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 47/7 (8) (5712 3—3)

Edykt.

Onufry Diduch z Zastawcza uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego Stefan Banach z Zastawcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 10 maja 1907.

L. cz. P. 21/7 (7) (5717 3—3)

Za marnotrawcę uznano Tymofija Radysza Procia z Rożnowa.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Radysza Danyły w Rożnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 5 lutego 1907.

L. cz. P. 74/7 (5) (5718 3—3)

Edykt.

Marya Kosowicz córka Nykołaja z Zabłotowa uznaną została umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Bojczuka Dmytra z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. P. 113/5 (16) (5719 3—3)

Edykt.

Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 18 maja 1905 P. 113/5 (5) nad Docią Tymoszczuk z Oleszkowa kuratelę z powodu choroby umysłowej, uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. 122/7 (5) (5768 3—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Dmytra Kostiuka w Chomiakówce.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Łesiuka w Chomiakówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. L. 8/7 (8) (5696 3—3)

Edykt.

Dr. Orest Dobrzański c. k. radca sądu krajowego w Sanoku uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Aleksandra Sawiuka adwokata w Sanoku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. P. 47/7 (5781 2—3)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Naście Żołnierz w Słobódce.

Kuratorem jej ustanowiono Jaśka Tabakę, gospodarza w Słobódce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. L. VII. 10/7 (3) P. VII. 123/7 (5809)

Edykt.

Za chorą umysłowo uznano Annę Pachołków w Uhełnie.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Pachołków w Uhełnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 19 czerwca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

(5784 2—3)

Pp. Dr. Tadeusz Mieczysław Lachawiec i dr. Nachem Hermelin zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą w Łopatynie, drugi z siedzibą w Szczercu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. Cw. 1653/7 (2) (5793)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakiwowi Bruńków, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Spółkę handlową rolniczo przemysłową w Kołomyi pozew zapłatę sumy wekslowej 280 koron.

Na podstawie tego pozwu, wydano nakaz zapłaty dnia 3 maja 1907 l. cz. Cw. 1653/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jakiwa Brunków ustanawia się pana adwokata Wołoczyńskiego w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 157/7 (1) (5827)

Edykt.

Przeciw Maciejowi Małysowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Majera Gasta pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 24 lipca 1907 godzina 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Wojciecha Małysa w Jarocinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ulanów, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 159/7 (1) (5828)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Pawęsce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Jana Judę pozew o 750 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 24 lipca 1907 godzina 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Jana Szoję w Zarzeczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ulanów, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. C. I. 316/7 (1) (5812)

Przeciw Magdzie Sługockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bołszowcach przez Wasyla Chudę pozew o uznanie własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 lipca 1907 godz. 8 rano biuro Nr. 8 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Zetterbauma adwokata w Bołszowcach, kuratorem.

Kurator ten zastępować będzie powyższą w sprawie rzeczonej na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bołszowce, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. Cw. 1255/7 (2) (5799)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Poliszczukowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez masę konkursową błp. dr. Hermana Steina pozew o 883 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 9 marca 1907 Cw. 1255/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Poliszczuka ustanawia się pana adw. dr. Bindera w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 11 lipca 1907.

L. cz. C. III. 177/7 (2) (5817)

Edykt.

Przeciw Szczepanowi Jakiele i Stanisławowi Belcikowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Towarzystwo Zaliczkowe w Dukli pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 3 września 1907 o $9^3/_4$ rano.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana Tomasza Spiewaka w Nadolu, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. E. 1031/7 (1) (5810 1—3)

Józefowi Pilszakowi w ostatnich czasach zamieszkałemu w Grabownicy w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw niemu o 1200 kor. i 192 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 20 czerwca 1907 liczba czynności E. 1031/7 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Pilszak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Antoniego Suwały.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. Cw. 2266/7 2259/7 (1) (5794)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leisorowi Schmidt wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Chanę Lee Litwak kupcowej w Obertynie pozew zapłatę sumy wekslowej 400 koron 400 kor. 400 kor. i 400 kor.

Na podstawie tego pozwu, wydano nakaz zapłaty dnia 24 czerwca 1907 l. cz. Cw. 2259/7 (1) i 2266/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leisora Schmidta ustanawia się pana adwokata dr. Zipsera w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. Cm. V. 1/7 (2) (5825)

Edykt.

Fedkowi Szklanka, przedtem w Komarowie przebywającemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sokalu przeciw niemu o 490 kor. ma być doręczony tus. nakaz zapłaty z dnia 13 czerwca 1907 liczba czynności Cm. V. 1/7 (1), którym nakazano mu zapłatę pretensyi w kwocie 490 kor. zpn., Kasie oszczędności m. Sokala się należącą.

Poniewaz niewiadomo gdzie Fedko Szklanka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Filipowskiego ze Sokala.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 8 lipca 1907.

L. cz C. I. 226/7 (1) (5811)

Edykt.

Przeciw Michałowi Ostasz synowi Jacka z Terki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Tymkę Ostasza rolnika z Zawoza pozew o uznanie prawa własności i wpis do ciała hip. wzl. 51 gminy Terkę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1907 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Ostasza syna Jacka ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Ostasza syna Jacka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. Prez. 1938 (18/7) (5796)

Ogłoszenie.

Na III. zwyczajną dnia 1 września 1907 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: Prezydent Edward Kostka przewodniczącym, zaś radcy sądu krajowego dr. Teofil Matusiński, Franciszek Pisztek, dr. Mieczysław Kicki i Witold Pawłowski jego zastępcami.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Nowy Sącz, dnia 15 lipca 1907.

L. cz. L. 3/7 (8) (5818)

Edykt.

W sprawie kuratelarnej Hrynia Segena z Mołoszkowic ma być doręczoną uchwała z dnia 9 kwietnia 1907 liczba czynności L. 3/7 (8), którą uznano Hrynia Segena za marnotrawnego.

Ponieważ niewiadomo gdzie Hrynio Segen przebywa przeto ustanawia się jemu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Stefana Hara, syna rolnika i wójta z Mołoszkowic.

Tenże kurator zastępować będzie Hrynia Segena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 17 czerwca 1907.

Ч. сп. Dh. 499/6 (5756)

Едикт.

Незнаним Якобови Слоньовскому і Катарині Слоньовскій, передтим в Мостах великіх мають бути доручені ухвали з 10 червня 1906 Dh. 499/6, силою котрих вписано Кирила Чижа за властителя сум заінтабульованих на картах С. вик. гіп. 1171 кн. гр. Мости великі і прочих.

Установлений для стереженя їх прав куратором Володимира Лібмана, субститута ц. к. нотаря в Мостах великих, буде їх заступати в згаданій справі так довго, аж они в суді зголосять ся або вимінуть повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Мости великі, дня 25 цьвітня 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 12/7 (4) (5739 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Wolfa Baua w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę 4 zagubionych książeczek wkładkowych Związku kredytowego komercyalnego w Rzeszowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką:

a) opiewającej na imię Ester Bieder, na 523 kor. 76 hal. Nr. 413 Str. ks. udz. 241,

b) opiewającej na imię Anny Weinberg, na kwotę 281 kor. 25 hal. Nr. 799 Str. ks. udz. 453,

c) opiewającej na imię Ch. Wolf Bau, na kwotę 197 kor. 87 hal. Nr. 573 Str. ks. udz. 321,

d) opiewającej na imię Leiby Hochdorfa, na kwotę 45 kor. 48 hal. Nr. 562, Str. ks. udz. 310.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 26 czerwca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 332/7 (6) (5748 2—3)

Edykt.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, że w dniu 28 marca 1907 zmarła Wiktorya z Patelskich Bayerowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Niemierowski w Tarnowie kuratorem został ustanowiony. będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy sie do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, cześć zaś spadku nie przyjeta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 22 maja 1907.

L. cz. A. 68/7 (6) (5750 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 15 grudnia 1906 w Bełzie zmarł Jan Żarski, syn Bazylego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Grzegorza Żarskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Szajnerem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 22 czerwca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 149/7 Rg. A. 18 (5737 3—3)

Wpis do rejestru handlowego Odd. A. kupca pojedyńczego.

Do rejestru handlowego Oddział A. należy wpisać:

Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka K. Bojarskiego w Starym Sączu.

Właściciel: Kazimierz Bojarski.

Podpis firmy: Pod wyciśniętem pieczęcią brzmieniem firmy własnoręczny podpis K. Bojarski.

Dzień wpisu: 15 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 czerwca 1907.

L cz. Firm. 111/7 spółk. I. 56 (5736)

Obwieszczenie.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto odnośnie do firmy:

Brzmienie firmy: „Fibich Straszewska fabryka nafty w Lipinkach“ co następuje:

Prokura Iwona Pieniążka zgasła. Prokurę udzielono w miejsce Iwona Pieniążka dr. Stefanowi Bartoszewiczowi i to zbiorowo z dotychczasowym współprokurantem Waleryanem Stawiarskim.

Waleryan Stawiarski i dr. Stefan Bartoszewicz, firmę protokołowaną: Fibich Straszewska fabryka nafty w Lipinkach w ten sposób jako prokurzyści podpisywać będą, że pod wyciśniętą stampilią: per procura Fibich Straszewska fabryka nafty w Lipinkach umieszczą swoje podpisy: W. Stawiarski i dr. St. Bartoszewicz własnorecznic.

Dzień wpisu: 1 lipca 1907.

C. k Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1 lipca 1907.

Ч. спр. Firm. 591 Stow. II. 171/10 (5661)

Оголошенє.

Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарских при фірмі: „Власна поміч зареєстроване стоваришенє господарске з обмеженою порукою в Струсові“, що на загальних зборах членів дня 14 лютого 1907 р. відбутих, зістала ухваленою зміна § 46 статутів, котрий тепер буде звучати: „Загальні збори скликує Рада стоваришеня уміщенєм оповіщеня на призначеній на се таблици на буднику (локали) стоваришеня і в одній з руских часописей виходячих у Львові, а то обома способами на 8 днів перед речинцем

загальних зборів. Коли на порядку дневнім загальних зборів є зміна статутів або розвязанє стоваришеня, то таке оповіщенє мусить бути оголошенє найменше 14 днів перед речинцем загальних зборів. Оголошенє загальних зборів має докладно помістити в собі речинець, місце і порядок дневний скликаних загальних зборів“.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 19 червня 1907.

Ч. сп. Firm. 64/7 Stow. I. 667 (5655)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру зарибкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Вербилівці.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Вербилівцях стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статута: 24 марта 1907.

Предмет підприємства: уділюванє членам позичок потрібних в господарстві, промислі і торговлі, давати можність поміщувати на процент гроші, приниманє на опроцентованє вкладки щадничі, підпирати спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: О. Стефан Городецкий, парох в Вербилівцях, яко настоятель заряду; Ілько Іваськевич, господар, аґент „Дністра“ в Вербилівцях, яко заступник настоятеля; Іван Гой, син Івана, господар в Вербилівцях, яко член заряду і Яцко Третак, господар в Вербилівцях, яко член заряду.

Підпис фірми (П. Ф.): Спілку підписує ся в той спосіб, що під печатою фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня до поміщуваня оповіщень служить таблиця на дзвінниці при церкві, а оповіщенє загальних зборів крім того розісланєм обіжника.

Уділ членів: Уділ виносить 10 кор., який можна сплачувати в піврічних ратах по 1 кор.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 18 мая 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 3 мая 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowice.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6 10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Iekan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Szybkowary szwedzkie „Primus" naprawia i wymiana zużytych części
poleca
Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,
Lwów, Rynek 45.

Dobra okazya! Pozostałe z dawnego lokalu MATERACE włosienne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej. MATERYE meblowe, dywany, chodniki, firanki, portyery, kołdry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie, jadalnie i salony polecają **po zniżonych cenach JÓZEF SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.**

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Pokój kawalerski, frontowy z osobnym wchodem do wynajęcia Hoffmana 5, parter. Oglądać można od godz. 1—2 w południe lub od godz. 7—8 wieczorem.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Cennik jesienny sztucznych nawozów

już wyszedł. Wysyłając go na każde żądanie franco, zwracamy uwagę, że nie sama cena najniższa powinna być miarą przy wyborze źródła zakupna, ale właśnie w produktach chemicznych bardziej, aniżeli w jakiejkolwiek innej gałęzi przemysłu, jakość i pochodzenie składników jest decydującem i przemawiać powinno na korzyść sumiennej, swojskiej fabryki, która nie od dziś i nie tylko na dziś dba o zjednanie sobie Klienteli.

I. Galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego Lwów, Akademicka 8.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

L. P. 344/907.

Konkurs.

Celem objęcia posady **inżyniera Fundacyi Stanisława hr. Skarbka** ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się prawem wykonywania robót budowlanych w kraju i wnieść podanie do 31 sierpnia b. r. w kasie głównej Administracyi centralnej Fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

Bliższe szczegóły tamże.

We Lwowie, dnia 15 lipca 1907.

Kuratorya.

L. 7277/07.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Aleksandrowi Grabie Pliwko Czarnowskiemu kapitały pożyczkowe w resztujących sumach 113.032 K. 36 h. i 64.154 K. 36 h. listami zastawnymi, pochodzące z większych 87.800 złr. a. w. i 65.000 K. na hipotece dóbr Bobrowniki małe, w powiecie Tarnowskim położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 30 czerwca 1907 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Aleksandra Grabie Pliwko Czarnowskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 10 lipca 1907.

LOTERYA KARLSBADZKA

2 ciągnienia, 6164 wygranych
Główna wygrana
100.000
Koron w gotówce
Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907 r.
Cena losu 1 Korona
6 losów tylko 5 Koron 50 hal., 11 losów tylko 10 koron polecają kantory wym., trafiki i t. d.
Zlecenia pocztowe: Kantor wymiany Braci Eibenschütz w Krakowie.

L. 9720/07.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Maryi z Woyczyńskich Pogłodowskiej kapitał w sumie 201.564 kor. 50 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej 107.300 złr. a. w. z pierwotnej 143.500 złr. a. w. na hipotece dóbr Sutkowice część II. Chliple część I., II., III. IV. w powiecie Mościskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31 grudnia 1907 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Maryę z Woyczyńskich Pogłodowską jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 13 lipca 1907.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.
Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.